Nr 37. Dnia 15 lutego. Środa. Dnia 3 (15) lutego 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: śś. Faustyna, Jowity i Jordana.
Jutro: ś. Juljanny P. M.
Piątek: śś. Sylwina B. i Donata M.
Sobota: ś. Symeona Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.
Zachód „ „ 5 „ 11.

Długość dnia godzin 9 minut 53.
Przybyło „ „ 2 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Konrada Wyznawcy.
Poniedziałek: śś. Eucherjusza i Leona W.
Wtorek: ś. Maksymjana Biskupa.
Środa: *Popielec.* Katedry ś. Piotra w Ant

— W dniu jutrzejszym uroczystość ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem Mieście, obchodzoną będzie całodziennem nabożeństwem przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z dwoma kazaniami w czasie sumy i nieszporów.

— Również jutro odbędzie się nabożeństwo na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu, z wystawieniem, w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek), wprost ulicy Królewskiej.

— W kościele zaś św. Kazimierza, na Nowem-Mieście, w ostatnie trzy dni zapust odprawiać się będzie czterdziestogodzinne nabożeństwo przy nieustającem w ciągu tych trzech dni od godziny 5-tej rano aż do wieczora wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z dwoma codziennie kazaniami (w czasie sumy i nieszporów), z zupełnym odpustem każdego z rzeczonych dni.

W czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa wystawione też będą relikwje święte, a mianowicie:

W niedzielę św. Klemensa, w poniedziałek św. Aleksandra męczennika, a we wtorek św. Felicyssymy.

— Jutro, jako w czwartek, odbędzie się o godzinie 9-tej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele archikatedralnym św. Jana.

Przegląd polityczny.

Gdyby pan Gambetta parę jeszcze tygodni pozostał był przy władzy, wszelkie zachodzą poszlaki, że w tej chwili Europa byłaby już świadkiem bardzo poważnych zawikłań na tle sprawy egipskiej, która łatwo przedzierżgnąćby się mogła w sprawę wprost afrykańską. Ustąpienie wszakże krewkiego polityka ze stanowiska, które wymaga „męża stanu“, pozwala spodziewać się pokojowego rozwoju sprawy. Bezpośredniem następstwem ustąpienia p. Gambetty był zwrot w polityce angielskiej, która w kilku dniach musiała pożegnać się z myślą wyłącznego sojuszu angielsko-francuskiego i korzystając z oświadczenia, złożonego dnia 2 b. m. przez cztery mocarstwa w Konstantynopolu, oświadczeniami złożonemi w obu izbach londyńskich przez Gladstone'a i lorda Granville'a nawiązała co rychlej ponownie ogniwa jednolitego postępowania z resztą mocarstw traktatowych.

W ten sposób uzyskano nową podstawę do dalszej akcji dyplomatycznej na terenie kwestji egipskiej. Silne wszakże zagrożenie interesów polityczno-finansowych Anglji i Francji przez ostatni przewrot w Egipcie, równający się owładnięciu rządów przez partję wojskową, zmusza obydwa mocarstwa zachodnie do corychlejszego przekonania innych mocarstw, że interwencja zbiorowa w Egipcie jest potrzebną. Pisma francuskie, jak *Temps* i *Journal des Débats*, pilnie zakrzątnęły się około tej sprawy, a pierwsze z nich proponuje zwołanie konferencji europejskiej. Francja obawia się przedewszystkiem interwencji militarnej sułtana i pragnęłaby ją ubiedz wspólnym krokiem dyplomatycznym mocarstw. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pomiędzy gabinetami odbywa się obecnie wymiana depesz w sprawie egipskiej, tak przynajmniej wnosićby należało z żądania, które p. Freycinet postawił deputowanym pragnącym interpelować go w tym przedmiocie. Zażądał on, jak wiadomo, odroczenia interpelacji na dwa tygodnie ze względu na toczące się układy.

Nie jest przeto wykluczoną możliwość konferencji europejskiej; mogłaby ona wszakże przynieść następstwa wcale dla Francji i Anglji niepożądane. Są wskazówki, że niektóre gabinety europejskie poczynają się oswajać z myślą zastąpienia dzisiejszej kontroli francusko-angielskiej, nad finansami egipskiemi, kontrolą europejską. Dla Anglji mógłby ten „podarek Danaów” przynieść skutek jeszcze groźniejszy: zneutralizowanie kanału suezkiego w takiej formie, iż korzyści, jakie Anglja zdołała uzyskać przez doprowadzenie do skutku tego kanału, zbliżającego ją tak znamienicie do Indyj, okazałyby się w przyszłości złudnemi.

Sprawa egipska ma, jak widzimy, przyszłość przed sobą; wzrost wpływu partji narodowej i teroryzm pułkowników egipskich są czynnikami, których doniosłość nie da się na razie obliczyć; ztąd ogólne zaniepokojenie, ztąd gorączkowe szukanie wyjścia. Wysoka Porta rozesłała tymczasem dnia 9 b. m. okólnik dziękujący mocarstwom za zgodne uznanie ich zwierzchniczych praw Turcji nad Egiptem, specjalnie zaś Anglji i Francji za uspakajające objaśnienia. Charakterystyczną jest w każdym razie skwapliwość, z jaką Wysoka Porta postarała się położyć nacisk na swoje prawa zwierzchnicze.

P. Gambetta odwlókł swój powrót do Paryża, w którym rzeczy przybierają tak niesympatyczny dlań obrót i bawi obecnie w Genui, zapewne dla odebrania raportu politycznego od Sary Bernhardt, która, podobnie jak pani Adam, „miała misję” w Rosji. O ile wiemy tu zbliska, kolcje tej „misji“ nie wypadły zbyt pokojowo, a wrażenia, jakie odniosła genjalna artystka w Odesie i Moskwie, nie mogły ją indywidualnie zachęcić do popierania planów Gambetty, w tę stronę zwróconych. Zresztą, tekę spraw zagranicznych dzierży teraz p. Freycinet, który nie okazał się dotąd zwolennikiem robienia polityki za pomocą genjalnych artystek. P. Gambetta udaje się z Genui do Florencji i Rzymu.

Ambasadorem francuskim w Petersburgu ma zostać admirał Jaurès, dzisiejszy poseł w Madrycie.

Wydalenie z granic Francji nihilisty rosyjskiego Ławrowa wywołało niezadowolenie w radykalnych sferach. Deputowany Talandier udał się do Freycineta z żądaniem wyjaśnień od ministra. Tenże oświadczył mu, iż wydalenie przyrzeczonem zostało jeszcze przez p. Gambettę.

Gladstone wniósł już w parlamencie angielskim projekt reformy dzisiejszego regulaminu izby, skierowany przeciwko umyślnemu przewlekaniu w nieskończoność rozpraw i udaremnianiu przez opozycję prac parlamentarnych. Projekt ten w pierwszej części, złożonej z 12 artykułów, postanawia, iż zamknięcie dyskusji ma nastąpić w razie, jeżeli więcej niż 200 deputowanych zażąda tegoż, a mniej niż 40 sprzeciwia się takowemu. Druga część projektu wnosi wybór dwóch stałych komitetów dla wypracowywania ustaw, zanim takowe przyjdą przed forum pełnej izby: jeden z nich przeznaczonym jest dla prawodawstwa i trybunałów sądowych, drugi dla spraw handlu, przemysłu i marynarki.

Powstanie arabów w Yemenie szerzy się. Turcja wysłała tam już Hidajeta baszę i przyśpiesza wyprawę wojsk. Naczelnikiem powstania jest Mansur.

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 36)

— Zachodzi *periculum in mora*— prawił dalej, do imć Lewickiego mowę zwracając. — Waszmość królowi jegomości wieść i ostrzeżenie zawieziesz; ja mu w słuch cisnę klamor ojczyzny...

Starościna pytające na małżonka zwróciła spojrzenie i rzekła:

— Napiszesz waszmość do króla...

— Stanę wobec niego i zawołam: „Czuwaj, wnuku dziada, co naród cały z ciemności na światło wyprowadził, synowcze króla, co w obronie wiary zginął, bracie rodzony świętego pańskiego!...

— Napisz to waszmość, a imć Lewicki królowi to wręczy...

— Nie; *dixi*...—odpowiedział.—Pojadę sam...

Postanowienie to tak stanowczym wyrzeczonem zostało głosem, że odprowadzanie starosty od onego nie przedstawiało szans najmniejszych. Rady nie było, zwłaszcza, że imć pan Paweł rzecz tę w następujący wyłożył sposób:

— Wytaczałem sprawę tę na sejmikach; na sejmikach atoli nie znalazłem animuszu odpowiedniego. Braci szlachcie pokój smakuje. Na sejmie poruszyć jej nie mogę; podawałem się na posła, i padłem. Nie pozostaje mi więc, jak rozmówić się osobiście z tym, co jest mandatarjuszem narodu całego, a zatem i moim, wolnemi głosami na czele postawionym... Głos mój, ten sam głos co całem na niego, do niego zaniosę... Wysłucha; wysłuchać musi; czy posłucha?... to rzecz nie moja... Spełnię powinność, którą mi sumienie dyktuje...

Wobec w sposób ten postawionej sprawy upadała perswazja wszelka i możliwość sama. Niemożliwość atoli perswazji nie zneutralizowała troskliwości w starościnie. Przeciwnie. Troskliwość jej obudziła się żywszą; w chwili jednej obejrzała kombinacyj kilka; jedna z tych doradzała jej mężowi się na towarzyszkę podróży narzucić, lecz zaniechaną została w chwili tejże samej, w której powziętą została, a to dla tego, że przedstawiła się inna, dogodniejsza, która strzeliła jej w głowie od spojrzenia jednego. Rzuciła okiem na córkę i pochwyciła ją na gorącym uczynku patrzenia na imć Lewickiego. W oczach panny Magdaleny świeciła ufność. Ufność córki za wskazówkę małżonce posłużyła. Jak tylko starosta mówić przestał, starościna się odezwała:

— Rób waszmość, jak uważasz; pomnij jeno, że obowiązki twoje względem ojczyzny nie zwalniają cię od obowiązków względem rodziny...

Apostrofa ta zmięszała starostę nieco. W wyrazach zabrzmiała wymówka, do której nawykłym nie był. Spojrzał na żonę z wyrazem zapytania w oczach; ta zaś mówiła dalej:

— Obowiązanym jesteś względem rodziny swojej zachowywać w jaknajdłuższe lata zdrowie i życie własne...

— Nie lękaj się asindźko o to...— wtrącił.

— I— ciągnęła— nie wystawiać jej na męczarnie niepokoju...

— I cóż mam począć!..—podchwycił.—Nie jechać chyba?..

— Przeciwnie, jedź waszmość, kiedy taka wola twoja, ale jedź w towarzystwie kogoś, co względem ciebie życzliwość wypróbowaną żywi...

— Kogóż?.. Hipolit w Płocku; na przywołanie jego czasu niema, tu bowiem o pośpiech chodzi... Potrzeba widzenie się króla z wielkim mistrzem uprzedzić...

— Hipolit— zauważyła imć pani Pawłowa—zbyt jeszcze młody i niedoświadczony... Gdyby, broń Boże, wypadek jaki, nie umiałby poradzić sobie...

— Nikogo innego niema...

— Niema?.. — zapytała starościna ze szczególnym jakimś akcentem.

— Nie powiadaj waszmość, że niema...— odezwał się imć Lewicki.

— Ha?..— zapytał starosta, który słów tych nie dosłyszał może, wymówionemi bowiem były, nie wiadomo dla czego, głosem cichym.

— Gdybym się ja na towarzysza zaofiarował...

— Waszmość, gdybyś synem moim był, nie wahałbym się obarczyć cię kłopotem... Że jednak synem nie jesteś, więc nie śmiem, nie mogę, nie mam prawa...

— Synem waszmości nie jestem wprawdzie, ale...— zaczął imć Lewicki— hm... ale...

Przy słowach tych panna Magdalena, policzki której nagle barwą wiszniową się okryły, wstała, nad stołem się pochyliła, jakby szukając czegoś, zwróciła się i krokiem przyśpieszonym z izby się wyniosła.

Imć Lewicki mówić zaczął:

Także i w Afganistanie zbuntował się gubernator Heratu Kudus chan przeciw emirowi i ogłosił niepodległość Heratu. Abdurrhaman wysłał pośpiesznie wojska z Kabulu celem stłumienia ruchu.

BOŚNJA, HERCEGOWINA I DALMACJA.

II.

Szeroki rów Adrjatyku oddziela dalmackie wybrzeże od półwyspu włoskiego.

Uderzająca równoległość obu wybrzeży tłumaczy się zgodnym kierunkiem gór. Równolegle bowiem do rzymskiego Apeninu, Abruzzów i niskich, płaskich grzbietów Apulji ciągną się liczne pasma, wypełniające krainy, o których mówimy. Szeregi podłużnych wysp i półwyspów dalmatyńskich, równoległych wybrzeżu, to jakby grzbiety pasm górskich, zanurzonych w morzu wskutek powolnego działania fal i prądów morskich i stopniowego obniżania się wybrzeża.

W Dalmacji występuje najwybitniej wschodnie graniczne pasmo, oddzielające ją od Bośnji i Hercegowiny, a znane u geografów pod nazwiskiem Alp Dynarskich, których szczyty dochodzą mniej więcej do tej wysokości, jaką ma Babia Góra w Beskidzie zachodnim. Przerywa je przybywająca ze wschodu po krętym biegu Neretwa, z włoska Narentą zwana, główna rzeka Hercegowiny, spławna na krótkiej przestrzeni w pobliżu moczarzystego ujścia. Na południe od Narenty piętrzą się góry coraz wyżej, tuż nad samem wybrzeżem, ku któremu bardzo stromemi stokami spadają, a w Czarnogórze i w sąsiednich okolicach Hercegowiny i sandżaku Nowobazarskiego dochodzą już do wysokości tatrzańskich szczytów.

Góry Bośnji mają mniej więcej ten sam kierunek, cechujący również i liczne doliny podłużne, któremi rzeki bośniackie spływają ku Sawie, tworzącej granicę od Kroackiego i Slawońskiego pogranicza.

Co do składu mineralnego i charakteru powierzchni są góry Dalmacji, Hercegowiny i zachodniej Bośnji dalszym ciągiem tych pokładów geologicznych, które wypełniają południową Krainę, Istrję i Kroackie pobrzeże a znane są pod nazwą formacji Krasu (*Karst*). Ten sam grunt wapienny, obfitujący w lejkowate doliny, któremi wody napowierzchne gubią się we wnętrzu, aby niezliczonemi podziemnemi pieczarami szukać sobie dróg na zewnątrz. Taż sama obfitość grot i jaskiń, zdobnych stalaktytami, w rodzaju groty Pustojeńskiej czyli Adelsberskiej. Też same zjawiska rzek, gubiących się nagle w podziemiach, z których w znacznem oddaleniu, pod zmienioną nazwą, niekiedy w zupełnie odmiennym kierunku nanowo się wydobywają. Nawet znane z czasowego gubienia się wód jezioro Cyrknickie ma tu podobne poniekąd do siebie jeziorko, np. jezioro Wrańskie w Dalmacji i na niektórych wyspach. Dodajmy w końcu, że obecnie panuje tutaj na tych górach ten sam brak wegetacji mianowicie leśnej, taż sama martwota kamiennych złomów, która nuży oko podróżnego, gdy jadąc koleją południową z Wiednia do Tryestu przebywa bezludne pustkowie Krasu...

Niegdyś jednakże było tutaj inaczej! Na Krasie za rzymskich czasów rozciągały się bujne lasy, których szczątki świecą jeszcze gdzieniegdzie w Krainie. Góry dalmatyńskie i hercegowińskie jeszcze w średnich wiekach cieszyły się osłoną wegetacji leśnej. Ztąd to pociągała Wenecja, długoletnia pani Dalmacji, budulec okrętowy na swe floty, które zapewniały banderze św. Marka kupiecką i wojenną przewagę na wodach lewantyńskich. Atoli jak starożytni fenicjanie nieoględną gospodarką wyniszczyli lasy cedrowe Libanu, tak podobni do nich średniowieczni władcy morskiego handlu opustoszyli wybrzeża Adrjatyku przez dewastację lasów na długie sceiny lat, może na zawsze. Deszcze spłókały cienką, urodzajną warstwę ziemi, już pozbawioną obrony korzeni drzewnych, zniosły ją w dół i odkryły nagie skały, na których tylko nieliczne kozy znajdują skąpe pożywienie. Gdzie zaś na wyspach lub na wybrzeżu utrzymała się urodzajniejsza warstwa ziemi, tam pod wpływem ciepłych a wilgotnych odmorskich wiatrów rozwinęła się wegetacja zupełnie włoska, która tylko niekiedy cierpi pod wpływem mroźnego, lądowego wiatru, zwanego Borą. Znaną jest w pobliżu Dubrownika czyli Raguzy wysepka Lacroma, na której późniejszy cesarz meksykański, arcyksiążę Maksymiljan stworzył był sobie jako komendant floty austrjackiej podobnie urocze ustronie, jak Miramare koło Tryestu.

Głębiej w Bośnji cokolwiek odmienne stosunki...

Klimat tu cokolwiek więcej kontynentalny, a przeto trochę ostrzejszy; ale za to wskutek oddalenia od morza i braku dobrego domorskiego spławu, lasy więcej zaszanowane. Produkta podobne do południowo-węgierskich. Jakie zaś kraina ta jeszcze mieści w sobie zasoby przyrody, to może dopiero dłuższe wykryć badanie, od wieków bowiem mało ją zwiedzało uczonych podróżników.

W ogóle powiedzieć należy, iż na półwyspie bałkańskim nauka ma jeszcze wiele do odkrycia; wszakże do niedawna nawet co do kierunku i wzajemnego powiązania najważniejszych pasemi gniazd gór Bałkańskich i Rhodowskich najfałszywsze panowały pojęcia!

Łatwy z poprzednich uwag wniosek, że kraje, o których mówimy, będą należały do najbezdrożniejszych w Europie.

Spadzistość gór i gęstość pasm, tudzież wysokość gniazd górskich, brak rzek, a mianowicie brak rzek dłuższych i spławnych, zwróconych ku najbliższemu wybrzeżu, brak wygodnych przełęczy, a w końcu i brak produktów szczególnie cennych, rzadkich i obfitych, któreby mogły pociągać ku sobie szczególniej mieszkańców krain okolicznych: oto ważne przeszkody, tamujące rozwój środków komunikacyjnych w tym zakątku Europy.

Mimo tego kraje te, leżące na przeprawie ze środkowej Europy na półwysep bałkański a przeto na wschód, wydeptane są stopami wielu plemion. Nie było prawie żadnej wielkiej zawieruchy etnograficznej w południowo-wschodniej Europie, nie było powodzi najezdniczej występujących po kolei na scenie świata nieucywilizowanych szczepów, któraby nie uderzyła falą o te skalne grzbiety... Tej zaś przeszłości burzliwej i swemu geograficznemu ukształtowaniu zawdzięczają kraje te swe oryginalne etnograficzne i społeczne stosunki.

Bolesław Smereka.

„Szpitalik.“

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej posępnego nad salę szpitalną z jej duszną atmosferą i ciszą, przerywaną od czasu do czasu skargą chorego lub jękiem konających...

Ale i szpitale mają swoją poezję, smutną jak one i jak one rzewną.

Czyś widział kiedy „szpitalik"?

Nie wiesz może co to jest nawet—ale idź pomiędzy klasę rzemieślniczą i roboczą, spytaj co oni zwią „szpitalikiem“, zapytaj czy znają ten gmach stojący po za kratami pod Kopernikiem, oni ci powiedzą co „szpitalik“ znaczy, co to za gmach na Aleksandrji i czem on jest dla nich.

„Szpitalik“—to szpital dla dzieci.

Tu biedna matka oddaje swe dziecię, słońce swej ciemnej izdebki, złożone chorobą, bo w domu i ciasno i głodno...

Tu ojciec niesie swego syna, walczącego ze śmiercią, bo w chacie niema komu o dziecku pamiętać: on sam musi iść do pracy, aby zarobić na chleb powszedni, a matka... nie żyje.

Jeżeli widok konającego starca porusza nas nieraz, to widok cierpiącego dziecka zawsze niemal sprowadza nam łzę do oka: tam pada dąb spróchniały, tu schnie kwiat niewinny...

*

Wejdźmy na chwilę do „szpitalika"

Cisza...

Mimowoli na ustach zamierają nam słowa i uśmiech z twarzy ucieka, czujemy żeśmy przestąpili progi cierpienia.

Otwieramy drzwi zwolna: przed nami sala, a naokoło niej rzędem poustawiane łóżeczka—nie puste, niestety!

Tu leży drobna dziecina, która może nie nauczyła się jeszcze dobrze rozumieć i uśmiechać; tam chłopczyk o dużych, czarnych oczach, wychudły i blady, rzuca się niespokojnie; on już się śmierci boi, a obok niego inny, jak gołąbek, zwiesił swą główkę na posłanie i skarży się z cicha: „mamo, boli"!...

A „mamy" niema przy nim, może pracuje gdzie ciężko na przedmieściu, a może...

Posuwamy się dalej; coraz inne obrazy, każdy z nich rzewny i rozdzierający.

Na jednem łóżeczku usiadł chłopczyna: załamał ręce i błędnie spogląda przed siebie, zdaje się szukać kogoś.

W tej chwili zbliża się doń kobieta, skrzydła bia-

— Synem waszmości nie jestem wprawdzie, ale...— tu głos jego drżał zlekka— gdybyś waszmość pozwolił, gdybyście waszmość państwo łaskawemi dla mnie być zechcieli, gdyby...

— Nie chcę nadużywać waszmości i obarczać go czuwaniem nad osobą moją w podróży...— przerwał imć Krassowski.

— Nie byłoby to nadużyciem, gdyby...

— Gdybym waszmości uczynił niewolnikiem przy sobie?...

— Nie... nie to...

— W towarzystwie waszmości, miłem mi zkąd inąd, nie mogłoby być co innego... Ja stary, tyś młody...

— Tak... ale...

— Gdy przeto o czuwanie, o pieczę względem zdrowia chodzi, nie stary młodemu, ale młody staremu służy...

— Niezawodnie...

— Owóż, jechać razem... i owszem; lecz zobowiązywać waszmości... skąd data!..

— Stąd — podchwycił imć Lewicki, zniecierpliwiony przerywaniami ustawicznemi, które go z tropu zbijały — iżbym się za bardzo szczęśliwego miał, gdybyście waszmość państwo pozwolili mi starać się o to, ażebym synem waszym został...

— Co?... — odezwał się starosta, jakby zdziwiony.

Imć Lewicki na starościnę spojrzał wzrokiem wyrażającym wezwanie o przebaczenie zarazem i o przyjście z pomocą.

— Imć Lewicki — odezwała się imć pani Pawłowa — jeżeli się nie mylę, deklarację składa...

Wzrok młodego człowieka wyrażał słów tych potwierdzenie całkowite.

— Deklarację?... — powtórzył starosta z rozmysłem. — Względem?...

— Względem... rzecz prosta... — odparła starościna, zastanawiając się nad wyrazem każdym.

— Panny Magdaleny... — szepnął imć Lewicki, pocichu i nieśmiało, z akcentem takim, jakby występek popełnił i z wyrazem takim, jakby za występek ten o przebaczenie błagał.

Starosta, zajęty sprawą publiczną, zapomniał był całkowicie o sprawie domowej, która obchodziła go zbliska i żywo. Przypomniał sobie o niej nagle. Na pamięć przyprowadziło mu ją nie podszepnięcie kawalera, ale powiedzenie żony, powiedzenie jej ostatnie: „rzecz prosta“.

— Rzecz prosta!... — podchwycił — a prosta... Co?... no... Co do mnie, nie mam przeciwko temu nic... O deklarację chodzi?... przyjmuję...

Zaledwie słowo ostatnie z ust jego wyszło, imć Lewicki już przed nim klęczał i ramię jego całował. Starostę opanowało rozrzewnienie.

— Dziewczynę mi waszmość zabrać chcesz?... — odezwał się głosem wzruszonym.

— Mości starosto... ojcze... — odpowiedział imć Lewicki.

— Chce nam zabrać Magdę... — zwrócił się imć pan Paweł do żony, z oskarżeniem niby.

Starościnie łzy w oczach błyszczały.

— Cóż asani na to?...

Imć Lewicki powstał i przed starościną kolano ugiął.

— Snadź taką jest wola Boża... — odpowiedziała imć pani Pawłowa.

— Ha!... niechże się dzieje... niech się dzieje... niech się wypowie przez usta i serca nasze...

Kawaler, sam wzruszony, nie umiał za sobą przemawiać. To, co się stało, zaskoczyło go znienacka. Przemawiał więc postawą i oczami, nie będąc wstanie skleić okresu, tłumaczącego domaganie się jego. Powiedzenie swoje do starosty zmodyfikował, do starościny się zwracając, w sposób następujący:

— Mości starościno... matko...

— Z mojej strony — odparła ta ostatnia — nie sprzeciwiam się...

— Więc... więc... — zaczął imć Lewicki, w oczy jej patrząc.

— Wstań waszmość z klęczek i usiądź...

— Mogę ubiegać się, starać, nadzieję mieć?...

Starościna pytające na męża zwróciła spojrzenie.

— Czemu nie... I owszem... — odrzekł ten.

— I owszem... — powtórzyła starościna.

— Oh!... — z głębi piersi, z zacięciem uradowania wielkiego, odetchnął imć Lewicki, z kolan wstając.—Dzięki ci, Panie!...—wzniósł oczy do góry.— Dzięki wam niech będą, państwo mościwi!... Teraz więc — wyrazy te do starosty wymówił — nie zrekuzujesz mnie waszmość, jako towarzysza podróży... Nie jestem jeszcze synem, ale być nim mogę, być nim pragnę, mogę przeto i pragnę nad waszmością, jak syn rodzony, czuwać...

— Ano... jeżeli tak, zgoda... Szturm do króla jegomości przypuścimy razem: ja ze strony swojej, waszmość ze swojej; ja będę gadał, waszmość mi przyświadczać będziesz... *Concordia res parvae crescunt...*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

łego kornetu kryją jej twarz łagodną—to uosobienie miłosierdzia—zakonnica.

Siostra pochyla się nad dzieckiem, kładzie rękę na jego ramieniu i patrzy w drobną twarzyczkę dzieciny; chłopiec uśmiecha się i bezwładnie na pościel opada.

Leż, dziecię, spokojnie...

*

Przechodzimy do pozytywnego obrazu działalności szpitalika, streszczającego się w kilkunastu cyfrach.

Przed nami leży sprawozdanie z działalności tej najszlachetniejszej instytucji zakładów dobroczynnych, z którego czerpiemy następujące dane:

W roku ubiegłym leczyło się w szpitalu 580 dzieci.

Z tej liczby wyzdrowiało 402, a 106 umarło, pozostało na rok bieżący 72.

Umiera przeto przeszło 20%.

Wszyscy chorzy przebyli w szpitalu 19,932 dni instytutowych.

Średnio dziennie szpitalik miał 55 chorych.

Prócz tego udzielono porady chorym dzieciom z miasta w liczbie 12,824; wielu zaś zasilono lekarstwami i opatrunkami darmo.

Stan finansowy szpitala przedstawia się w następujących cyfrach:

Stałe fundusze szpitala wynoszą 24,144 rubli 72 kop.

Na wydatki bieżące w ciągu 1881 r. wpłynęło rs. 21,011 kop. 39½, z czego wydano na utrzymanie i potrzeby szpitala rs. 15,510 kop. 55½.

Z pozostałych 5,500 rs. 84 kop. wydano w styczniu r. b. 2,136 rs. 48 kop. na wydatki pozostałe z 1881 r.

Środki utrzymania stanowią: procent od funduszów stałych, ofiary prywatne jednorazowe, dochód z widowisk i kwesta wielkanocna.

Wydatki tegoroczne szpitał właściwie zaczął z kwotą zaledwie przenoszącą 3,000 rs.

Fundusz to bardzo szczupły w porównaniu z potrzebami szpitalika.

Jutro danem będzie w południe w sali teatru wielkiego widowisko na dochód szpitala.

Pierwszorzędne siły naszego teatru z Heleną Modrzejewską na czele, jak zawsze gotowe nieść pomoc potrzebującym, ofiarowały swój współudział, zapewniając tym sposobem widowisku powodzenie.

Uproszone damy podjęły się sprzedaży biletów.

Czyż mamy zachęcać do licznego zgromadzenia się? czyż potrzebujemy przypominać, że najszczytniejszym wyrazem chrześcijaństwa jest miłosierdzie?

■

Kierowanie balonami.

W dniu 5-tym czerwca 1883 roku sztuka wznoszenia się w powietrze za pomocą balonów obchodzić będzie pierwszą wiekową rocznicę swego istnienia...

Jubilatka ta jednak nie bardzo widać dotąd zasłużyła się ludzkości, nikt bowiem do tej chwili nie myśli o jakiemś upamiętnieniu lub uroczystym obchodzie setnej rocznicy dnia, w którym niegdyś bracia Mongolfierowie zrobili pierwsze doświadczenie z balonem. Kiedy Franklina zapytano, co sądzi o tym wynalazku, odpowiedział, że jest to nowonarodzone dziecię. Obecnie już to dziecię jest stuletnim starcem, a jeszcze nie nauczyło się chodzić, jeszcze wszystkie jego ruchy są tylko od ślepych sił przyrody, od wiatru i ciążenia zależne...

Nie brakowało jednak ludzi, którzy pragnęli nauczyć je poruszać się samodzielnie, za pomocą sposobów przenajrozmaitszych, począwszy od naiwnych i pozbawionych wszelkiej naukowej podstawy, aż do głęboko niby uczonych, a równie jak tamte niepraktycznych. Jeszcze za czasów Stanisława Augusta, zaledwie balony przyszły na świat i pierwsze z niemi odbyto próby, nasz poeta Stanisław Trembecki marzył o sposobie nadawania im kierunku. Gloryfikując potęgę rozumu ludzkiego, przedstawił on kiedyś człowieka nagiego i bezbronnego wpośród przyodzianych i zbrojnych mocarzy zwierzęcej siły. Z zestawienia tego wypadło, że

„Młodszy zwierz, ale który roztropność wziął w podział,
Zjadł wołu, wsiadł na słonia, lwią skórą się odział.“

Nie wystarczało to jednak dla bujnej wyobraźni wielbiciela potęgi ludzkiej, bo jeszcze człowiek z ptakiem nie mógł puścić się w zawody, chociaż go w locie dosięgał śmiercionośnym (styl współczesny) pociskiem. Zjawiły się balony, człowiek zaczął wznosić się w powietrze, nie była to przecież rywalizacja z ptakami, które lecą gdzie chcą, było to chyba tylko współzawodnictwo z piórkiem, które wiatr niesie dokąd mu się spodoba. Poeta zatem postanowił uzupełnić wynalazek i nadać balonowi kierunek dowolny. Siłą, która miała to sprawić, był według jego pomysłu magnetyzm. Żeglarz powietrzny, stojąc w łódce, mógł mieć na długiej tyce osadzony potężny magnes, a łódkę można było obić blachą żelazną. Ponieważ magnes przyciąga żelazo, więc w kórą stronę aeronauta zwróciłby tykę, w tę stronę musiałaby zwrócić się i polecieć łódka, goniąc za magnesem, wyprzedzającym ją zawsze o długość tyki!...

Od tego pomysłu, o którym nie wiemy czy był pierwszym, ale który bądźcobądź należał do najpierwszych, wątpimy czy ubiegł bodaj rok jeden, żeby nie pojawiła się w którejkolwiek stronie świata wiadomość, iż ktoś wynalazł sposób kierowania balonami, oczekujący tylko na praktyczną próbę; odbywały się takie próby i okazywało się, że nowy projekt nie był bynajmniej praktyczniejszym od naiwnego pomysłu poety-szambelana.

Rok bieżący, dziewięćdziesiąty dziewiąty z kolei od czasu wynalezienia balonów, nie chce się także powstydzić swych poprzedników...

W jednym z najświeższych numerów berlińskiego dziennika *Post* znajdujemy wiadomość, że w ogrodzie charlottenburskim poczyniono w ostatnich dniach przygotowania do zamierzonej już od dłuższego czasu próby balonu z przyrządem do dowolnego kierowania, według systemu ulepszonego przez dra Wölferta i starszego leśniczego Baumgartena; olbrzymi balon kształtu elipsoidu, obejmujący 330 metrów kubicznych, a mający oś większą długości 17½ metrów, na razie jeszcze wydęty powietrzem, spoczywa w wielkiej sali zamkowej.

Nowy ten statek powietrzny tem zasadniczo różni się od wszystkich dotychczasowych balonów, że po napełnieniu gazem nie będzie miał jeszcze tyle siły lotnej, ażeby mógł wzbić się w górę, ale *będzie ważył o kilogram więcej, niż ta sama objętość powietrza.* Wznosić się zatem, opadać i szybować w powietrzu będzie mógł tylko za pomocą mechanizmu skrzydłowego umieszczonego przy łódce. Mechanizm łódki jest podwójny: składa się ze śruby skrzydłowej, której ruch wirowy sprawia wznoszenie się lub opadanie balonu, oraz z dwóch skrzydeł wiatrowych, przy pomocy których można balonowi nadać ruch poziomy i kierować nim, jeżeli oczywiście powietrze nie jest zbyt niespokojne. Łódka tego balonu nie jest przywiązana do niego sznurami, nie wisi wolno, lecz jest silnie i stale z nim połączona, co przedstawia tę korzyść, że przy opadaniu balonu na ziemię unika się niebezpiecznego podskakiwania łódki, które stąd pochodzi, że za każdem potrąceniem jej o ziemię, balon mając o wagę łódki mniej ciężaru, zrywa się do góry i szarpie ją ze sobą. Natomiast przy stałem połączeniu balonu z łódką, obie te części statku powietrznego tworzą jedną całość, a wspólny ich ciężar nigdy nie może uledz zmianie. Balon taki nie potrzebuje być wypróżnianym z gazu, gdyż, jeżeli skrzydła przestaną działać, spada na ziemię powoli własnym ciężarem.

Dziennik *Post* zapowiada, że próba tego balonu ma się odbyć w najbliższy dzień pogodny.

Przyznać należy, że rzeczywiście nigdy jeszcze nie robiono próby praktycznej z balonem takiego systemu i że próba ta różnić się będzie zasadniczo od wszystkich dotychczasowych doświadczeń przedsiębranych z balonami, będzie więc nadzwyczaj ciekawa, — zaprzeczyć jednak musimy stanowczo twierdzeniu, jakoby pomysł zbudowania takiego balonu był nowym.

Już od ćwierci stulecia, a może i dawniej, wielu uczonych przyszło *a priori* do przekonania, że żegluga powietrzna jest możebną jedynie za pomocą przyrządów cięższych od powietrza. Wniosek ten wyprowadzony został analogicznie z faktu, że wszystkie ptaki i owady, swobodnie poruszające się w powietrzu, są gatunkowo cięższe od powietrza, jak również, że wszystkie stworzenia, mogące poruszać się swobodnie w wodzie, są cięższe gatunkowo od wody. Zwolennicy tej doktryny, którzy jednocześnie, posuwając analogję zadaleko, zupełnie potępili balony, uznali je za bezużyteczne i nie mające żadnej przyszłości. w roku 1865 zawiązali się w Paryżu w towarzystwo, którego założycielem był Nadar, ażeby wspólnemi siłami popierać i zachęcać pracę około wszelkich pomysłów, mających za zadanie żeglugę powietrzną bez balonów, za pomocą przyrządów cięższych od powietrza.

Wkrótce po zawiązaniu się tego towarzystwa niżej podpisany przystąpił do niego, jedynie w celu przekonania stowarzyszonych, że wykluczenie balonów jest tylko utrudnieniem zadania i że właśnie *za pomocą balonów cięższych od powietrza żegluga powietrzna jest możliwą;* niepodobna jednak było znaleźć uznania dla tej myśli w towarzystwie, które wcale o balonach słyszeć nie chciało.

Nie mogąc nic wskórać w Paryżu, niżej podpisany ogłosił tę myśl w Warszawie, w *Gazecie polskiej* w nrze 154 z r. 1868, wzywając do doświadczeń w tym kierunku; przy znanej ociężałości naszej w popieraniu nowych, niestwierdzonych jeszcze praktycznemi rezultatami pomysłów, autor nie liczył na to, ażeby proponowane przez niego doświadczenia zostały przez kogo rzeczywiście przedsięwzięte, ale pragnął pozostawić ślad, że myśl taka u nas powstała, na przypadek, łatwy do przewidzenia, że na nią kiedyś wpadną za granicą.

Przewidywanie to sprawdziło się. Myśl przed 14 laty u nas ogłoszona drukiem wchodzi teraz w wykonanie nad Spreą, jako pomysł zbiorowy pp. Wölferta i Baumgartena. Nie umniejsza to bynajmniej ich zasługi, gdyż prawdopodobnie nie wiedzieli wcale ani o memorjale przedłożonym paryskiemu towarzystwu, ani o artykule *Gazety polskiej*, faktem jest przecież, że myśl ta pierwej u nas została powziętą i ujawnioną, tylko że na jej sprawdzenie doświadczeniem żałowaliśmy grosza, którego oszczędniejsi od nas pod każdym innym względem niemcy nie skąpią.

Czy myśl ta jest rzeczywiście praktyczną, niedaleka przyszłość okaże, autor wierzy w nią silnie, tak jak wierzył przed 17 i przed 14 laty, a nawet silniej, gdyż od tego czasu *miał sposobność stwierdzić ją bardzo prostem i łatwem doświadczeniem*, które każdy z szanownych czytelników z łatwością powtórzyć może.

Bierze się kilka zwykłych gumowych baloników czerwonych, takich jakie sprzedają jako zabawki dziecinne, wypełnionych gazem, lżejszych od powietrza i mogących samodzielnie wznosić się w górę, oraz jeden takiż balonik wydęty powietrzem z płuc i zaopatrzony kranikiem, za pokręceniem którego powie rze może się swobodnie z balonika wydobywać. Jeżeli wszystkie te baloniki zwiążemy z sobą razem, za pomocą nitek niedługich, to baloniki napełnione gazem będą się wznosiły do góry, a balonik wydęty powietrzem będzie wisiał u dołu. Wszystko to trzeba tak urządzić, ażeby kranik tego ostatniego baloniku znajdował się na jego wierzchu i żeby cały aparat był cięższym od powietrza lecz nie o wiele, co za pomocą wagi sprawdzić można. Mając taki przyrząd, który sam przez się nie może się wznosić, odkręćmy kranik dolnego baloniku, tak ażeby powietrze zaczęło się z niego wydobywać, a przekonamy się, że cały przyrząd wzniesie się w górę pod parciem tego powietrznego prądu. Gdyby ten prąd działał dokładnie na środek ciężkości aparatu, wznoszenie byłoby prostopadłe do góry, lecz że to w takim przyrządzie jest prawie nieprzypuszczalne, przeto ruch odbędzie się po linji krzywej, a po wyjściu powietrza z dolnego baloniku, cały aparat wolno spuści się na podłogę.

Doświadczenie takie należy odbywać w pokoju zamkniętym, wolnym od przeciągów powietrza. Dowodzi ono stanowczo, że balonom cięższym od powietrza można nadać ruch za pomocą odpowiednio zastosowanej siły. Jeżeli zatem doświadczenie, mające się odbyć w Charlottenburgu nie wyda pomyślnego rezultatu, nie będzie to dowodem niepraktyczności pomysłu, ale tylko tego, że aparat poruszający nie został odpowiednio skonstruowany.

Wł. Sabowski.

DO MYŚLI.

O myśli moja! gdyby mi dozwolono
Zmienić w co ciebie—
Mogłabyś gwiazdą zajaśnieć roziskrzoną
Na czystem niebie.
I blasków twoich złociste lać strumienie
W tę ziemi stronę,
Kędy najgrubsze oddawna leżą cienie
Zewsząd wzgardzone.
I cieniom owym wieściłabyś do rana
Jasność słoneczną,
Ażbyś w jutrzence skonała, przekonana,
Żeś użyteczną.
Albobyś różą zakwitła—czarującą
Barwą i wonią,
By w dzień wiosenny zerwaną zostać drżącą
Kochanka dłonią.
Dostałaby cię dzieweczka zapłoniona,
Cudo piękności.
I do białego przypięłaby cię łona
W znak wzajemności.
Wtedy oboje poszliby w ten kraj złudy,
Gdzie ich los spłoszy,
Tybyś uwiędła, lecz dawszy dwojgu wprzód
Chwilę rozkoszy.
Mogłabyś spłynąć łzą ulgi z pod powieki,
Co już nie płacze,
Lub echem zanieść głos bratni a daleki
W ziemie tułacze.
Albo w poświęceń zabłysłabyś koronie
Krwawym rubinem.
Lecz na to trzeba, byś zamiast rwać mi skronie,
Stała się czynem.
Niestety! Skrzydła w spętaniu niewolniczem
Zbezwładnieć muszą,
Przeto dla świata ty zawsze będziesz niczem,
Dla mnie... katuszą.

Hajota.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie zaznaczają pogłoskę, że ministerstwo oświaty, uznawszy szkodliwość częstego zmieniania podręczników szkolnych, wydało rozporządzenie, aby we wszystkich niższych i średnich zakładach naukowych nauczyciele nie zmieniali wprowadzonego podręcznika przed upływem przynajmniej lat dwóch.

= Radzie państwa przedstawiony został — jak donosi *Gołos*—projekt połączenia akademji i szkół inżenierskich i artyleryjskich w jeden zakład naukowy; z uwagi na poważne znaczenie tej sprawy, ponieważ chodzi tu o osiągnięcie wielkich oszczędności, rada państwa zamianowała osobną komisję do zbadania rzeczy.

= Ministerjum komunikacyj, jak donosi dziennik *Rusk. wied.*, zamierza pozwolić osobom prywatnym, ażeby własnym kosztem urządzały przystanki kolejowe i platformy, lecz tym tylko, które wysyłają rocznie około miljona pudów pakunku i to pod następującemi warunkami: 1) przystanki i platformy z rozjazdowemi drogami winny być urządzane według projektów, zatwierdzonych przez ministerjum komunikacyj; 2) przystanki, w miarę powstawania, winny być pomieszczane w taryfie drogi żelaznej, a jeżeli ministerjum lub administracja drogi żelaznej uzna za korzystne przyjmować na tych prywatnych przystankach i platformach towary i od innych osób, chcących je przesyłać, w takim razie za cenę swej rzeczywistej wartości mogą być nabywane przez towarzystwo drogi żelaznej; 3) utrzymywanie przystanków lub platform przypada na tego, który je wybudował, dopóki sam z nich wyłącznie użytkuje.

= Departament poczt, uzupełniając poprzednie swoje ogłoszenie w sprawie zakazu przesyłania pieniędzy papierowych w listach zwyczajnych i rekomendowanych, objaśnia, iż zakaz utajonej przesyłki pieniędzy papierowych nie tyczy się korespondencji zagranicznej; przesyłka pieniędzy za granicę w listach zwyczajnych i rekomendowanych dozwoloną jest na mocy międzynarodowej konwencji.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od dnia 29-go stycznia do 4-go lutego r. b. Urodziło się: chłopców 219, dziewcząt 214, razem 433 (więcej o 78 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 24, dziewcząt 21, razem 45 (mniej o 5 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 22 (chłopców 13, dziewcząt 9). Co do religji: katolickiej 207, prawosławnej 5, ewangielicko-augsburskiej 24, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 196. Zmarło zaś: mężczyzn 140, kobiet 127, razem 267 (więcej o 16 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 5, kobiet 3, razem 8 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 75, dziewcząt 67, razem 142 (więcej o 3 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI i VIII — po 40, najmniej w cyrkule XII—6. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 47, ospa 43, suchoty płuc 26, nieżyt kiszek 15, zapalenie nerek 11, choroby organiczne serca 10, uwiąd schyłkowy 9, błonica i dławiec 9, udar (apopleksja) 8, choroby połogowe 3. Z niewiadomych przyczyn zmarła 1 kobieta. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 142 (więcej o 26 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 100, prawosławnym 5, ewangielicko-augsburskim 11, ewangielicko-reformowanym 3, wyznania mojżeszowego 196.

= W ciągu tygodnia od 29-go stycznia do 4-go lutego r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,914 sztuk bydła (więcej o 313 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,651, krów 13; bydła miejscowego: wołów 151, krów 99. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,427, krów 13; na prowincję: wołów 224. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 101; na prowincję: wołów 46, krów 49. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego: wołów 2, krów 7. Krów dojnych było 43 (więcej o 5 niż w tygodniu poprzednim). Przypędzono wieprzów 2,200 (więcej o 50 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,000, cieląt 1,250 (więcej o 50 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 4,157 pudów, wieprzowego 148, baraniego 2, cielęcego 446, razem 4,753 pud. (mniej o 79 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 16, wieprzowe po kop. 17. Funt chleba razowego kosztował 3 kop., pytlowego 4½ kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17, miękkiego po rs. 15. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 67½ i rs. 1 kop. 55.

= Na Warszawie ciąży obecnie dług w sumie rs. 692,078 kop. 9½. W sumie tej mieści się rs. 605,270 kop. 59½, należne Bankowi polskiemu jako reszta pożyczki zaciągniętej w 1844 r. na budowę Nowego zjazdu i rs. 86,807 kop. 50 za płyty żelazne wzięte od zarządu państwa w 1879 r., któremi zabrukowano ulice: Chłodną, Srebrną, Twardą, Królewską i Grzybowską. Na rachunek długu zaciągniętego w sumie rs. 1,200,000 na budowę Nowego zjazdu spłacono do końca r. z. rs. 594,729 kop. 41, w r. b. uiszczona być ma suma rs. 67,684 kop. 77, a spłata całego długu ukończy się w r. 1893. Na płyty żelazne zadłużono się rs. 172,619, amortyzacja tego długu ukończy się już w 1884 roku. W roku ubiegłym spłacono ostatecznie pożyczkę zaciągniętą w roku 1866 w sumie rs. 300,000 w Banku polskim na odbudowę zatusza.

= Równocześnie z wprowadzeniem w życie nowego kontraktu magistratu z towarzystwem desauskiem gazowem ustanowione zostaną przy magistracie dwie posady, a mianowicie inspektora gazowego i jego pomocnika; w zakresie działalności urzędników tych leżeć będzie kontrola światła w ulicznych latarniach gazowych.

= Wiadomo, że pomiędzy właściwą władzą miejską a właścicielami majątku ziemskiego Tworki, pod Pruszkowem, toczyły się układy co do nabycia odpowiedniej wielkości gruntu pod nowy szpital dla obłąkanych. Otóż dowiadujemy się, że onegdaj już ostatecznie umowa ta doszła do skutku i miejsce pod szpital zostało kupione przez władzę miejską. Budowa szpitala rzeczonego ma być rozpoczęta za parę miesięcy. Za wzór do urządzenia szpitala posłuży dom obłąkanych w Kazaniu.

= Oddawna już Towarzystwo dobroczynności, uznawszy obecne pomieszczenie w gmachu przy Krakowskiem-Przedmieściu za nieodpowiednie dla sierot i starców pod jego zostających opieką, przemyśliwa o przeniesieniu ztąd swych zakładów. Z początku starano się o odpowiednie miejsce dla zakładów po za Warszawą i niejeden z właścicieli ziemskich czynił propozycje Towarzystwu, ażeby nabyło odeń grunt na wybudowanie gmachów dla siebie. Przez długi czas kwestja przeniesienia zakładów po za miasto była na porządku dziennym w obradach Towarzystwa dobroczynności. Ze względu jednak, iż kupno gruntu, jak i wystawienie na nim stosownych budowli dla zakładów kosztowałoby dużo, zaś Towarzystwo dobroczynności nie jest w stanie ponosić wydatków tak znacznych, ostatecznie projekt przeniesienia zakładów po za miasto został zaniechany. Obecnie istnieje zamiar umiejscowienia zakładów Towarzystwa dobroczynności w zabudowaniach po-dominikańskich, które doń należą. Prócz tego Towarzystwo stara się o otrzymanie od właściwej władzy zabudowań poklasztornych w Czerniakowie. Tutaj może z czasem pomieszczonąby została część sierot, z liczby tych któremi się opiekuje Towarzystwo.

= Właściciele nieruchomości nr 155 i 150*a* otrzymali, jak się dowiadujemy z rozkazu p. prezydenta miasta, pozwolenie na urządzenie czasowego targu cieląt, dotąd pomieszczonego na ulicy Wołowej. Pozwolenie udzielone właścicielowi posesji nr 150*a* zawarunkowane jest, iż targ cielęcy może tam być umieszczony dopiero po należytem uporządkowaniu i urządzeniu odpowiedniego pomieszczenia. O przeniesienie targu do posesji nr 155 na Pradze odniesiono się już do zarządu p. oberpolicmajstra.

= Wielka posesja, numerem 1600 *W* oznaczona a przy rogatkach jerozolimskich położona, podzieloną została na 19 działów, z których każdy zawiera około 250 sążni kwadratowych przestrzeni; działy te opatrzono oddzielnemi numerami hypotecznemi.

= Podobno poruszono znów myśl zniesienia budynków zamykających plac Saski, w których mieszczą się rozmaite instytucje wojskowe; w tym celu nawiązane zostały rokowania, które, jeżeli doprowadzą do porozumienia, pozwolą urzeczywistnić się niejednokrotnie poruszanym projektom.

= Władze wojskowe zamierzają wznieść podobno w Warszawie olbrzymie murowane magazyny prowjantu dla wojska, gdyż dotychczasowe, jako zbudowane z drzewa, nie odpowiadają warunkom bezpieczeństwa od ognia; skład taki pozwoliłby znieść rozrzucone po całej Warszawie drobniejsze magazyny.

= Posady nadzorców drogowych na kolei warszawsko-wiedeńskiej, jak donosi *Kur. por.*, mają być zwinięte ze względów oszczędnościowych; zajmujący te posady otrzymają inne stosowne pomieszczenie.

= Z decyzji Najwyższej p. Stanisław Kurnatowski, osadzony od ośmiu miesięcy w cytadeli warszawskiej za pojedynek w Dorpacie, zwolniony został z reszty kary.

= W dniu wczorajszym u hr. Sewerynów Uruskich odbył się urozmaicony koncertem raut, który raczył zaszczycić swoją bytnością Jw. Główny naczelnik kraju; gości zebrało się przeszło 200.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś 16-ty występ Heleny Modrzejewskiej (ab B, nr 5) w „Romeo i Julja“, tragedji Szekspira.

* „Niewinni“, trzyaktowy dramat W. Okońskiego, dany będzie w przyszły piątek z współudziałem Heleny Modrzejewskiej.

* Podobno Pablo de Sarasate zamierza wkrótce przybyć do Warszawy.

= Jeszcze o balu.

Oprócz dam-gospodyń balu na „Przytuliko”, których listę podaliśmy w onegdajszym numerze *Kurjera*, przyrzekły również swą pomoc i opiekę panie: Zofja z Łaskowskich Bojasińska, Marja Goldstandowa, Aleksandra z hr. de Laval hr. Kossakowska, Michalina z Zaleskich hr. Stanisławowa Kossakowska, z Serkowskich Kleczkowska, Wiktorowa z Hauszyldów Maringowa i Józefa z Klonowskich Żwanowa.

Amatorom zabawy przypominamy, że wieczór, o którym mowa, odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali resursy kupieckiej, i że tańce poprzedzone będą koncertem, którego początek oznaczono na godzinę 9 punktualnie.

Biletów dostać można jeszcze dziś w resursie kupieckiej.

= Bal maskowy z loterją fantową.

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 lutego w salach redutowych, w sali widzów i na scenie teatru wielkiego odbędzie się wielki bal maskowy, połączony z loterją fantową na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

Program zabawy urozmaicony.

= Kaprysy zimy.

Temperatura coraz bardziej się podnosi.

Dziś mamy prawdziwie wiosenne ciepło, ani śladu mroźnej zwykle w tej porze zimy!

Ze Lwowa donoszą nam, iż tamże udające się na bale panie odbywały podróż tę w najlżejszych sukniach pieszo.

Natomiast w Konstantynopolu śnieg leży na sześć cali, a komunikacja kolejowa wskutek śnieżycy ulega ciągłym przerwom.

= Kontrakty kijowskie.

Jak nam donoszą z Kijowa, tegoroczne kontrakty, rozpocząć się mające za dni kilka, zapowiadają się niezbyt osobliwie.

Ruch przygotowawczy mało ożywiony.

Sklepy w gmachu kontraktowym urządza niewielu kupców.

W liczbie ich wynajęło w gmachu kontraktowym miejsca czterech jubilerów z Warszawy.

Reprezentowany też będzie i Lublin.

Jeden z kupców tamecznych sprzedawać będzie na kontraktach wyroby rymarskie.

= Ochrona na Szmulowiźnie.

Donosiliśmy już wczoraj o otwarciu i poświęceniu ochronki na Szmulowiźnie.

Ochrona ta, założona z inicjatywy gubernatora warszawskiego br. Medema, oraz jego małżonki, powstała w szybkim czasie przy współdziałaniu Jks. Dudrewicza, sędziego gminnego Emila Brühla wraz z małżonką, wice-prezesa zakładów dobroczynnych rz. rad. st. Puchalskiego, drów Kryżego, Liesego i Podbielskiego, naczelnika powiatu warszawskiego von Brinkena, oraz wójta gminy Brudno, Gradeckiego.

Wymienione powyżej osoby utworzyły komitet, który wprędce zebrał pierwiastkowy fundusz, wystarczający tymczasowo na wynajęcie lokalu, wstawienie ławek z pulpitami na 150 dzieci, oraz zakupno innych koniecznych utensyljów.

Rzeczona ochrona mieści się na Szmulowiźnie w domu pod nr. 53/4 i urządzoną jest tymczasowo na 200 dzieci obojej płci, z których 100 młodszych i słabszych prócz nauki otrzymuje obiady, reszta zaś z braku funduszów musi pozostać bez tego dobroczynnego zasiłku.

Ponieważ jednak do pomieszczenia w ochronie zgłosiło się już przeszło 400, dotychczasowy lokal okazuje się na pomieszczenie tej liczby za szczupłym (200 dzieci zupełnie już go zapełnia) i trzeba będzie w przyszłości obrać obszerniejsze pomieszczenie, celem ułatwienia dostępu tak licznym kandydatom do tej tak bardzo użytecznej instytucji.

Oprócz wymienionych w dniu wczorajszym dostojników znajdujących się na poświęceniu, uczestniczyły w tej uroczystości panie Marja Puchalska, Helena Andrejew, Emilja Basse, Florentyna Brühlowa, Emilja Skorynowa, Florentyna Sawińska, Julja

Rokossowska, oraz komitet w całym składzie swoim i kilku zaproszonych obywateli okolicznych.

Prowadzenie ochrony, oraz nadzór nad nią powierzone zostały trzem siostrom miłosierdzia, prowadzenie zaś rachunków i kasowości przyjął na siebie sekretarz przy warszawskiej radzie zakładów dobroczynnych, p. Wacław Zaborowski.

Nadmienić wypada, że wyżej wymienieni lekarze do komitetu należący leczą już oddawna całą ludność tamtejszą, zaś właściciel apteki w Szmulowiźnie, p. Wiktor Piotrowski, wydając najuboższym lekarstwa bez wynagrodzenia, odstępuje tym, którzy mogą płacić, 50% od cen zwykłych.

Połowa najuboższych dzieci, uczęszczających do ochrony, otrzymała ubranie i obuwie ze szczodrobliwości pań baronowej Medem i Florentyny Brühlowej.

Nad użytecznością tej instytucji rozwodzić się nie potrzebujemy.

Ochrona jest zdrowym zasiewem, który wszczepia dobre zasady w dzieci, pozbawione z różnych powodów dozoru rodzicielskiego i dobrych przykładów, będących najpraktyczniejszą nauką życia.

Jest to pielęgnowanie młodych szczepów, żeby nie wyrosły kiedyś w szkodliwe rośliny...

W wyjątkowych okolicznościach, w jakich się Szmulowizna znajduje, podwójna potrzeba takiej ochrony czuć się tam dawała.

Fundusze są małe jeszcze i nie wystarczające, ale dobroczynność warszawska jest wielka i o wszystkiem pamięta.

Nadzieja więc w Bogu i w miłosierdziu ludzkiem, że ten tak pożądany zakład, wzniesiony pojedyńczemi zasiłkami, rozwinie się szybko z wielką korzyścią duchową i materjalną ubogiej, przedmiejskiej ludności.

= Nagła śmierć.

Staruszka, Balbina D. lat 63 licząca, żyjąca z jałmużny i miłosierdzia ludzi, zamieszkała w domu nr 10 przy ulicy Erywańskiej, znalezioną została w mieszkaniu swojem martwą.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

Śledztwo zarządzono.

= Gra o życie.

Szalona gra, o której wczoraj donosiliśmy, według krążącej po mieście pogłoski, była amerykańskim pojedynkiem o... kobietę!

Juljan D. i Aleksander B. obydwaj żywili miłosne uczucia względem jednej i tej samej osoby.

Pod wpływem zazdrości z przyjaciół stali się zaciętymi rywalami i postanowili sprawę zakończyć pojedynkiem amerykańskim, o którym czytali w jakimś romansie...

Układ stanął i zakończył się jak wiadomo śmiercią Juljana D. wobec szczęśliwego przeciwnika i jednego świadka, których pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nowe fabryki.

Pomimo niekorzystnej zmiany ustawy celnej, ruch w przemyśle żelaznym u nas nie ustaje.

W styczniowym zeszycie *Przeglądu technicznego* spotykamy wiadomość o rozpoczęciu robót w dwóch nowootwartych fabrykach.

Pierwszą z nich jest fabryka konstrukcyj żelaznych i kotlarnia w Pruszkowie, prowadzona przez inżenierów: Mieczysława Rudnickiego i Aleksandra Buczyńskiego.

Fabryka ta zakreśliła sobie szerokie koło działalności, wyrabia bowiem kotły parowe różnych systemów, zbiorniki, przyrządy dla cukrowni i gorzelni, wiązania dachowe i t. d.

Druga fabryka powstała w Warszawie przy ulicy Przemysłowej.

Są to warsztaty mechaniczne inżeniera Zygmunta Rościszewskiego, przy których istnieje biuro techniczne.

Zarząd fabryki objął inżenier-mechanik Roguski.

= Towarzystwo wstrzemięźliwości.

Staraniem czcigodnego proboszcza parafji lubienieckiej, włościanie, zamieszkujący Jałtuszów, w powiecie mohylewskim, postanowili wyrzec się picia wódki.

W tym celu zwołane zostało zebranie, na którem postanowienie to miało być spisane w formie protokółu i podpisane przez obecnych.

Zebraniu temu jednak zdołał przeszkodzić szynkarz jałtuszewski, przeczuwający ztąd swoją ruinę...

Niezrażony tem niepowodzeniem proboszcz lubieniecki zwołał drugie zebranie, na którem wyż wspomniane postanowienie jednomyślnie przyjęto i podpisano.

Włościanie, przyjęte dobrowolnie na siebie zobowiązanie, wiernie dotrzymują, czem zmusili szynkarza do zamknięcia karczmy.

Przykład ten oddziaływa zbawiennie na sąsiadujące z Jałtuszowem wioski, które zamierzają i u siebie wprowadzić takie towarzystwa wstrzemięźliwości.

= Stary grat...

W *Gazecie Świątecznej* znajdujemy pod tym napisem co następuje:

„Sprawa zegaru na kościele pijarów przypomina nam historję zegara innego, również starego, który się znajdował (jeśli nas pamięć nie zawodzi) na kościele świętego Krzyża w Warszawie.

Zegar ów po dwóch wiekach służby również stanął i sumiennej naprawy potrzebował.

Zamiast wyleczyć go jednak z niemocy, postanowili go także sprzedać jako grat niezdatny.

Jak rzekli, tak i zrobili, i sporządzili zegar nowy...

Ten nowy jednak ciągle się jakoś narowi i pożytku z niego niema, bo wskazówki zwykle w jednem miejscu stoją.

Ale cóż się stało z owym starym gratem?

Oto kupił go proboszcz ze Stanisławowa (w powiecie nowomińskim) i zawiózł do swojej parafji.

Tam zajął się jego naprawą nie zegarmistrz żaden, ale... prosty chłopiec wiejski, zdolny samouczek, i tak go wyporządził, że od lat już kilku ten „grat stary" chodzi jaknajregularniej w Stanisławowie i na jednym z dzwonów kościelnych godzinę po godzinie wybija.

Wiadomość o tem powinna przydać się na coś dla niszczycieli dawnych pamiątek"...

= *Curiosum.*

W powiecie lityńskim, na Podolu, pewna dama, jak donosi *Gazeta rolnicza*, zaskarżyła obywatela ziemskiego, p. B., o potratowanie końmi.

Pozwany, nic nie wiedzący o tym wypadku, do winy się nie przyznał.

Mimo zupełny brak dowodów, sędzia pokoju skazał oskarżonego na 100 rs. kary, motywując wyrok w ten sposób:

1) Obwiniony, zgodnie ze skargą powódki, zeznaje, że powóz jego w dacie i miejscu wypadku był zaprzężony czterema końmi.

2) Rzeczywistego sprawcy wypadku, z powodu niewykrycia go, sąd do odpowiedzialności pociągać nie może.

Z tych powodów i t. d.

Oryginalne te motywa wyroku zasługują na podanie *ad aeternam rei memoriam*...

= Mili sąsiedzi.

W dniu 27 z. m., na łąkach wsi Kwelin, w powiecie kaliskim, znaleziono martwe ciało niewiadomego człowieka, z widocznemi oznakami zabójstwa.

Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że denatem jest Godfryd Kon, właściciel kolonji Łazińsk, w powiecie słupeckim, i że w awanturze z sąsiadami swymi Banclerem i Szulcem zabity, a następnie dla niepoznaki, na łąki pod wieś Kwelin wyniesiony został...

Winni zabójstwa Kona aresztowani.

= Fatalny wypadek.

W dniu 3 b. m., w lesie pod wsią Zawidza (w sandomierskiem), kilku robotników zajętych było ścinaniem stuletniego dęba...

Przy robotnikach stał pruski poddany, Jan Pieprz.

Nagle dąb pada, przygniatając Pieprza...

Nim robotnicy zdołali wydobyć nieszczęśliwego, ten skonał.

Dąb zgruchotał mu głowę i żebra...

= **Wypadki.**

* Franciszek D., zamieszkały przy ulicy Gęsiej, pod nr 55, pokłóciwszy się z Sergjuszem F., pochwycił topór i takowym zadał mu ciężką ranę w głowę.

Rannego odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

* Pod nr 50, przy ulicy Ogrodowej żona wyrobnika Teofila S., pokłóciwszy się z mężem, uderzyła go butelką w głowę i raniła silnie w czoło.

* Na rogu Senatorskiej i Danielewiczowskiej powożący dorożką nr 273 najechał na przechodzącego Roberta K. i dyszlem zranił go w twarz.

* Powożący dorożką nr 685, na Podwalu, najechał na Wincentego Ch. i skaleczył go silnie.

Ze świata.

✕ **Dr Władysław Szajnocha,** syn znakomitego historyka naszego, habilitował się na docenta geologji i paleontologji na uniwersytecie jagiellońskim.

✕ **Serce Konarskiego** umieszczono onegdaj w kościele oo. pijarów w Krakowie. Ceremonja była nader uroczystą. Kazali pijarzy: ks. rektor Słotwiński i Chromecki. U stóp katafalku, na którym spoczywało serce, deputacja akademickiej młodzieży lwowskiej złożyła okazały wieniec. W obchodzie uczestniczył spory tłum pobożnych. Serce wielkiego reformatora szkół złożone jest obecnie po prawej stronie presbiterjum w niszy zamkniętej kratą bronzową. Szczegóły te czerpiemy z miejscowego dziennika.

✕ **W Krakowie** zmarł w tych dniach dr Franciszek Bulikowski. b. lekarz b. wojsk polskich, ozdobiony złotym krzyżem *virtuti militari.*

✕ **Senat akademicki** uniwersytetu lwowskiego postanowił ofiarować katedrę zoologji, po śmierci ś. p. Szymona Syrskiego znanemu podróżnikowi syberyjskiemu, doktorowi Benedyktowi Dybowskiemu.

✕ **Zjazd rabinów,** zwołany na dzień jutrzejszy do Lwowa, za inicjatywą rabina krakowskiego dra Schreibera i „cudownych" rabinów z Sadogóry i Husiatyna, ma na celu zmianę projektu ustawy o urządzeniu gmin izraelskich, przygotowanego podobno przez ministerjum oświaty.

✕ **Ofiarą katastrofy** w Ringtheater padł dyrektor najpopularniejszej sceny w Wiedniu, Tevele, przedsiębiorca słynącego z trupy operetkowej „Carltheatru." Ubytek w dochodach przez zniechęcenie się publiczności do odwiedzania teatrów przyprawił go o takie straty, iż d. 12 b. m. musiał oświadczyć artystom, że składa w ich ręce przedsiębiorstwo. Prymadonną sceny Tevelego była niezrównana Gallmajer.

✕ **Znowu ofiara Sary Bernhardt!** W Wiedniu przyaresztowano 17-letniego młodzieńca, przy którym znaleziono sumę 340 guldenów. Biedaczysko nie umiał się dobrze z ich posiadania wytłumaczyć, wikłał się w zeznaniach, podał fałszywe nazwisko i byłby, jako podejrzany włóczęga, odpokutował w kozie swoje mniemane przewinienia, gdyby się dość wcześnie nie okazało, że jest on synem handlarza zboża ze Szląska, że otrzymał od ojca w zeszłym miesiącu 400 złr. z poleceniem zakupienia nowych zapasów, a zamiast tego pojechał do Wiednia, aby zobaczyć — boską Sarę, o której tyle się naczytał w dziennikach. Bywał też na jej występach, roskoszował się talentem artystki, ale dla niej naruszył ojcowskie pieniądze i nie śmiał powrócić do domu. Lekkomyślny wielbiciel sztuk pięknych odstawiony został do rodziny. Sara po wypadku w Genui wróciła do zdrowia i grała jeszcze w Adrjannie i Fru-Fru, przed liczniejszą już publicznością. Verdi złożył jej wizytę i ofiarował swoją fotografję.

✕ **Adolf Wilbrandt,** niedawno mianowany dyrektor wiedeńskiego „Burgtheater," wystąpił z pierwszą nowością. Liczy ona 2400 lat wieku, a nazywa się „Elektrą" Sofoklesa. Wilbrandt nadał klasycznemu arcydziełu formę sceniczną, zbliżoną do wymagań i pojęć smaku dzisiejszego, zachował jednak zasadnicze linje oryginału. Publiczność wiedeńska zachwyconą jest tem obcem dla siebie zjawiskiem z przedchrystusowych czasów. Na zakończenie wieczoru dodano epilog satyryczny Eurypidesa: „Cyklop."

✕ **Wystawa sztuki.** Po międzynarodowej wystawie obrazów w Wiedniu otwartą zostanie druga podobna wystawa w Rzymie dnia 1-go grudnia. Miejsce znajdą na niej tylko dzieła oryginalne w ostatnich dziesięciu latach utworzone z warunkiem, aby przedtem na żadnej włoskiej, lub międzynarodowej wystawie nie figurowały. Jednemu artyście wolno będzie najwyżej nadesłać pięć płócien. Komitet urządzający przyjmować będzie deklaracje wystawców od maja.

✕ **W Kopenhadze** wyszła w przekładzie duńskim „Nana" Zoli. Policja skasowała całą edycję i wytoczyła proces karny przeciw tłumaczowi.

✕ **Fundusz zapomogi** dla żydów rosyjskich, zbierany drogą publicznych składek w Anglji, doszedł do 40,000 funtów szterlingów. Znany protektor swych współwyznawców, Mojżesz Montefiore, przesłał na ręce lorda-majora 500 funtów i wyraził swe ubolewanie, iż nie mógł być obecnym na zgromadzeniu demonstracyjnem na korzyść żydów rosyjskich w ratuszu miejskim.

✕ **W Paryżu** jedną z ulic nowo-utworzonych mianowano *„rue de Littré."*

✕ **Oryginalna moda** przyjęła się w tym karnawale w Paryżu. Na balu kostjumowym u hrabiny de Noailles, goście wyobrażali.., sad. Damy kostjumowane były jako czereśnie, porzeczki, śliwy, winograd i t. p., panowie jako jabłonie i grusze. Suknie naśladowały bardzo wiernie korę owych drzew i krzewów, oraz owoce i pokryte były liśćmi. Prześlicznie wyglądać miał pewien szesnastoletni młodzieniec jako „poziomka." Na innym balu występowały znowu rozmaite warzywa: marchew i rzepa, kapusta i pietruszka, buraki i t. d. Słowem, kto dziś w Paryżu chce być modnisiem, musi być biegłym botanikiem!

✕ **Schwytany ognik.** Z Kołomyi donoszą, iż od kilku tygodni widzieć było można nad brzegiem Prutu poruszające się tajemnicze światło. Zbliżyć się doń nie ważył się z widzów żaden. Aż nareszcie zdecydowała się na to policja i schwytała arendarza kołomyjskiego, który natarł sobie głowę fosforem i w ten sposób straszył straż akcyzną! Gdy strażnik przed „ognikiem" cofał się ku swej budce, wówczas przemytnicy przekradali się z wódką do miasta...

✕ **Zagadnienie.**

Kto przychodzi dwa razy na świat?

— Śpiewaczki... raz naturalnie, drugi raz oficjalnie i tylko ta data jest znaną.

✕ **Na balu.**

— **Kto jest ta panna?**

— 40 tysięcy rubli.
— A ta?
— 70 tysięcy.
— A tamta?
— Nie ma nazwiska...

— *Sprostowanie.* We wczorajszym artykule „Rachuba dat" zaszły następujące omyłki zecerskie: W 1-szej szpalcie, 8-ym wierszu od dołu, zamiast 1-tą winno być 4 (cztery). W 2-giej szpalcie w 30-ym wierszu od góry zamiast liczb 1200, 300 i 400 winny być 1600, 2000 2400 itd.,— w następnym zaś wierszu winny być liczby 1500, 1700, 1800, 1900 itd. W 51-ym wierszu od góry w tejże szpalcie zamiast cyfry 5 winna być cyfra 4. Nareszcie w odsyłaczu w wierszu drugim zamiast „rok 1852" winno być 1582.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla ofiar opłakanych wypadków

W kościele świętokrzyskim.

Gordziałowska w Bobrujsku rs. 3, Juljan Urbański z gub. kowieńskiej rs. 2.

Na ulicach Warszawy.

Urzędnicy wydziału transportowego dr. ż. w.-w. i w.-b. rs. 15 kop. 80, Józef Silvand notarjusz kop. 30, złożone u P. K. za 12 fantów podczas zabawy rs. 1 kop. 20, D. Sch. rs. 1.

Dla biednych do uznania redakcji.

Hoffman kop. 20.

Na pomnik Mickiewicza.

Stankiewicz z Brzostowa kop. 50, złożone na wieczorku w rawskiem u p. T. S. rs. 41, S. S. delegowany spisu ludności okr. XXX/7 rs. 3, członkowie kółka lubelskiego Nawrocki rs. 1, uczniowie z ulicy Złotej nr 2 rs. 2, uczniowie klasy VI gim. III miesięcznej składki rs. 4 kop. 20.

Na kasy pożyczkowe dla rzemieślników.

Zebrane za pośrednictwem *Gazety warszawskiej* rs. 45, bezimiennie rs. 1 kop. 25.

Dziś rs. 165 kop. 25.—Ogółem **rs. 23,415 k. 65 pesa chilijska, pieniądz srebrny chiński, pół lira tureckiego i 1/4 dolara.**

Na koszta wyprawy do Afryki.

Warszawianki po balu w Osinach rs. 10 kop. 20, polki z Ząbkowic rs. 2.

Dla nędzy wyjątkowej.

M. D. rs. 1, z niewiadomego źródła kop. 50, Mędrzecka rs. 1.

Dla uczniów.

Uczniowie z ulicy Złotej nr 2 rs. 2.

Na naprawę zegara po-pijarskiego.

H. Nowen rs. 1.

Na kościół w Irkucku.

Marja Wiśniewska rs. 1.

Na ochronę br. Medem.

Stanisław Skarzyński rs. 50.

Na letnie mieszkania dla ubogich dzieci.

Jan Rokicki w Mierzwinach rs. 2

Do rozporządzenia dra Natansona.

Zebrane u P. Westerzang z loteryjki rs. 8 k. 5.

— *Sprostowanie.* W nr. 30 *Kurjera* w dziale ofiar zamiast p. *Prayer*, czytać należy p. *Prager*.

— Do zarządu warszawskiego okręgowego Towarzystwa krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1 listopada do 1 grudnia 1881 roku.

A) Na korzyść krzyża czerwonego:

Od sędziego pokoju cyrkułu 9-go m. Warszawy rs. 10, od dziekana powiatu radomskiego rs. 3, od urzędników kasy powiatowej kozienickiej rs. 1 kop. 75, od inspektora instytutu w Nowej Aleksandrji rs. 10, ze skarbonki cechu introligatorów rs. 2 kop. 20, od L. Oksenberga rs. 2, od gubernatora w Piotrkowie rs. 407 kop. 97, wniosków od członków honorowych i rzeczywistych rs. 35, razem rs. 471 kop. 92. W dniu 1 listopada było rs. 94,777 kop. 19½. W listopadzie wydano rs. 794 kop. 45, pozostaje przeto w dniu 1 grudnia rs. 94,454 kop. 66½. Kwotę rzeczoną stanowią: a) dowody Banku polskiego rs. 93,539 kop. 92, b) w gotowiźnie rs. 914 kop. 74½.

B) Na korzyść zgromadzenia sióstr św. Elżbiety:

Od nauczycieli seminarjum nauczycielskiego w Siennicy rs. 11, z dwóch skarbonek Towarzystwa rs. 43 kop. 46½. Razem rs. 54 kop. 46½, w dniu 1 listopada było rs. 37,254 kop. 1, w dniu zaś 1-ym grudnia 1881 pozostaje rs. 37,308 kop. 47½. Kwotę rzeczoną składają: a) procenta w papierach publicznych rs. 36,650, b) w gotowiźnie rs. 658 k. 47

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1-go grudnia 1881 do dnia 1-go stycznia 1882 roku dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez Siostry miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: dnia 1-go grudnia. J. P. rs. 100, hr. A. P. rs. 100, hr. Wła. Bra. rs. 100, hr. or. Zamoyska rs. 50, hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, za listopad i grudzień A. Mog. rs. 20, Jan Bloch rs. 120. Ofiary jednorazowe: dnia 1-go grudnia. N. N. rs. 5, Eleonora D. rs. 12, ar. P. Br. z prożbami rs. 10, N. N. na opał rs. 25, hr. Wł. Br. starszy z prożbami rs. 100, jenerał X. J. rs. 25, N. N. z przeznaczeniem rs. 12. Dnia 22-go grudnia: P. Ż. rs. 200, od księdza Jubiliat z redakcji *Przeglądu katolickiego* rs. 600, z redakcji *Przeglądu Tygodniowego* K. B. na wigilję dla biednych rs. 25, J. Z. rs. 10, N. N. dla trzech rodzin rs. 6, B. U. z Wierzbna na święta dla biednych rs. 25, z redakcji *Gazety Polskiej* rs. 17, z redakcji *Przeglądu Tygodniowego* rs. 6 kop. 25, z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 9, z redakcji *Kurjera Porannego* rs. 4 kop. 20, z redakcji *Przeglądu Katolickiego* rs. 22 kop. 60, z księgarni p. Orgelbranda rs. 6 kp. 50. Razem rs. 1710 kop. 55. Biuro wsparło w tym miesiącu rodzin 367.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 26 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
44	Ogrodowa	Borkowska Fr.	Wdowa, dz. dr. 5.
17	Nowogrod.	Jagiełło Mał.	Słaba, mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
19	Nowowilc.	Masłowska F.	Słaba, mąż chorowity, dz. 5.
40	Ogrodowa	Golanowska	Wdowa, dzieci dr. 3.
49	Chmielna	Starzyńska F.	Bezwładna, lat 82.
418a	Praga	Szałapska Z.	Wdowa chorowita, dz. dr. 5.
233	Praga	Rosińska H.	Mąż chory od dawna na nogę, dz. dr. 4.
8	Bednarska	Witkowska A.	Wdowa, dz. dr. 4.
10	Źródłowa	Politykin M.	Mąż konwulsyjny, dz. dr. 5.
4	Garbarska	Komaska Jo.	Wdowa, dzieci drobnych 3, matka stara, chora.
1a	Sapieżyńs.	Etka Pagowicz	Wdowa, dz. dr. 3.
1	Sapieżyńs.	F. Rakowicz	Sparaliżowany, żona ch., dz. 1.
64	Nowolipie	Grabowska M.	Mąż nieobecny, dz. dr. 2.
28	Nowolipie	Kałucka Hen.	Wdowa, dzieci dr. 3.
25	Nowolipie	Dąbrowska A.	Wdowa, dzieci dr. 5.

Ogłoszenie.

W dniu 29 stycznia r. b. w sali Aleksandryjskiej magistratu odbył się koncert śpiewaków, pod dyrekcją artysty-śpiewaka Dymitriego Sławiańskiego, z dochodu czystego którego tenże przeznaczył 20% na zasilenie funduszów kas pożyczkowych rzemieślniczych. Z przedstawionego przez p. Sławiańskiego rachunku okazuje się: Dochodu z biletów było rs. 534 kop. 50. Wydatki uczyniły: za ogłoszenia i afisze rs. 26 kop. 40, za oświetlenie gazowe rs. 19 kop. 45, za wynajęcie krzeseł rs. 20, za urządzenie estrady rs. 6, służbie i inne drobne wydatki rs. 4 kop. 65, za wynajęcie fisharmonji rs. 25, kasjerowi rs. 3. Razem rs. 104 kop. 50. A zatem dochodu czystego osiągnięto rs. 430, z którego 20% w kwocie rs. 86 przesłane zostały przezemnie na ręce prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności dla przyłączenia do właściwych funduszów. O czem podaje się do wiadomości powszechnej.

Jenerał-lejtenant *Starynkewicz.*
Naczelnik kancelarji *K. Wiemann.*

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja podaje do wiadomości, że w dniu 16 lutego, we czwartek, w teatrze wielkim urządzonem będzie widowisko sceniczne, w którem znana ze szlachetnego poświęcania znakomitego talentu swego dla ulżenia niedoli bliźnich, pani Helena Modrzejewska, przyjmie udział wraz z pierwszorzędnemi talentami naszej sceny, w utworze Korzeniowskiego **Panna mężatka** i komedji **Dwaj nieśmiali.**

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 roku zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1881/2 roku postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Aleksandra Preyssa z dnia 23 czerwca 1381 roku zapis dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie, tytułem wieczystym w sumie rs. 1000, jak również dla natychmiastowego rozdania biednym w sumie rs. 100, przyjąć na warunkach w testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W roku bieżącym z procentów od kapitału ofiarowanego przez Markusa Lewy, bankiera warszawskiego, przypada do rozdziału suma rs. 56 kop. 60, między biednych mieszkańców miasta Warszawy, bez różnicy wyznań.

Rozkład tej sumy zgodnie z osnową aktu darowizny ma nastąpić w rocznicę śmierci syna ofiarodawcy Marcina Lewy, to jest dnia 9 (21) maja, a ponieważ dzień ten i poprzedni 8 (20) maja są dniami świątecznemi, podług chrześcijańskiego i mojżeszowego kalendarza, przeto takowy rozdział nastąpi w dniu 7 (19) maja r. b. Osoby pragnące współubiegać się o takowe wsparcie obowiązane najdalej do dnia 3 (15) lutego r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej z dołączeniem do takowego świadectwa dwóch właścicieli domów w Warszawie, poświadczonego przez komisarza policji właściwego cyrkułu, o pozostawaniu w zupełnej niezamożności i o moralnem prowadzeniu się, z wymienieniem oraz liczby dzieci kandydata i wieku tak jego ako też i dzieci.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

Nekrologja.

† W dniu 16 b. m., we czwartek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **8-ej** zrana, za duszę ś. p. Ewy z Ochocińskich **Scholtz,** na które pozostała córka z zięciem zaprasza krewnych i przyjaciół. —488—

† Dnia 16 b. m., we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Łukomskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z córką zaprasza krewnych i przyjaciół. —498—

† Dnia 16 b. m., we czwartek, jako w dzień imienin nieodżałowanej ś. p. Julji Juljanny z Kwaśniewskich **Chęcińskiej,** odprawioną będzie wotywa żałobna, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **9 i pół** zrana, za spokój jej duszy, na którą w smutku pozostali mąż i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† We czwartek, dnia 16 b. m., jako w oktawę imienin ś. p. Juljana **Korytko,** odbędzie się wotywa w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —471—

† W dniu 16 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci Salomei **Kominek,** odbędzie się za jej duszę nabożeństwo żałobne w kościele św. Stanisława na Woli, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostały mąż wraz z czworgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —489—

† Jutro, dnia 16 lutego, o godzinie **10-tej** zrana, jako w rocznicę imienin ś. p. Julji z Sawczyńskich **Gawrońskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż wraz z synami zapraszają życzliwych i znajomych. —169—

† W dniu 16 b. m., we czwartek, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, wotywa żałobna za duszę ś. p. Jana Kantego **Smolikowskiego,** jenerał-majora inżenierji, b. naczelnika okręgu komunikacji, oraz małżonki jego Zofji z Danielskich, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —490—

† We czwartek, dnia 16 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Julji z Dąbkowskich **Strzemiecznej,** żony b. radcy b. dyrekcji ubezpieczeń, w kościele św. Jana, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną zostanie msza żałobna za spokój jej duszy, na którą pozostałe siostry zapraszają. —493—

† W piątek, dnia 17 b. m., w rocznicę śmierci ś. p. Klementyny z Kisielnickich **Puchałowej,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo za spokój jej duszy, na które zaprasza się familję i przyjaciół zmarłej. —497

† W dniu 17 b. m., w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Andrzeja **Rajkowskiego,** odbędzie się w kościele św. Antoniege, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, na które pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —501—

† Z Krasnegostawu.

W dniu 4 lutego r. b. liczne grono rodziny i znajomych odprowadziło zwłoki ś. p. Joanny z Kiewliczów **Grządkowskiej,** żony kupca i obywatela m. Krasnegostawu, na miejsce wiecznego spoczynku.

Ś. p. Joanna zgasła w 39 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 31 stycznia r. b. Wyszedłszy bardzo młodo za mąż, przez ciąg 24-letniego pożycia małżeńskiego była matką licznej rodziny. Na tem wysokiem i chlubnem stanowisku w społeczeństwie starała się być wzorową kapłanką domowego ogniska i godnie odpowiedzieć tym świętym obowiązkom, jakie Bóg i ludzkość na nią włożyły. W nieustannych trudach i znojach zajęta bądź wychowywaniem, bądź kształceniem dziatek, ś. p. Joanna zdrowie swoje i życie położyła na ołtarzu rodziny.

Bóg doświadcza swoich wybranych, krzyż pański często nawiedzał tę matkę-niewiastę, anioł śmierci zabrał jej siedmioro dziatek, a ostatnia strata ukochanej córki w kwiecie wieku i życia zadała cios, którego wątła budowa już znieść nie mogła.

Odzywam się teraz do was pozostałe dzieci! Duch waszej matki czuwa nad wami! Błogosławi was! obyście się stali godnemi jej pragnień i serdecznych starań w celu kształcenia was na dobrych i prawych obywateli. Nie danem było ś. p. matce waszej doczekać się owoców tych trudów i starań, lecz dla was niech życzenia jej będą przewodnią świecącą gwiazdą w życiu, do której przez swoje oddanie się nauce i pozyskanie cnót obywatelskich dojść powinniście, a tem samem staniecie się osłodą i pociechą strapionemu ojcu!

Cicha praca w rodzinnem kółku ś. p. Joanny, nieznana za życia, a nieuznana po śmierci, niech wpoi w was pozostała rodzino to przeświadczenie, że nieboszczka wypełniła krótki kres życia swego jak na matkę rodziny i chrześcijankę przystało.

Ś. p. Joanna wedle swojej możności wspierała biednych, dbała o chwałę miejscowej świątyni, zalety te zaznaczone były w mowie pogrzebowej przez miejscowego kapłana wypowiedzianej.

—481— **X. X.**

† Ś. p. Jadwiga z Krzesińskich **Tripplin,** przeżywszy lat 22, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 14 b. m. W ciężkim smutku pozostali mąż, matka, brat wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 16 b. m., we czwartek, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w tymże kościele w dniu następnym, o godzinie **10 i pół** zrana. —170—

† Ś. p. Józefa z Sroczyńskich **Potocka,** wdowa po Antonim Potockim, urzędniku komisji, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w wieku lat 67, dnia 14 b. m. Pogrążona w smutku familja w nieobecności syna, synowej i wnuczki zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, na cmentarz powązkowski, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —502—

† Ś. p. Józia **Myszkowska,** po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 2 i miesięcy 5, w dniu 14-ym b. m

przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, o godzinie **2-ej** po południu, we czwartek, dnia 16 b. m., do grobu familjnego na cmentarz powązkowski. —499—

† Ś. p. **Stanisław Tuszyński,** właściciel zakładu sztopferskiego, opatrzony św. Sakramentami, po długiej a ciężkiej chorobie, w wieku lat 43, w dniu 13 lutego r. b., rozstał się z tym światem. Pozostała w ciężkim smutku żona i matka zmarłego zapraszają familję, krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, oraz na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Królewskiej, nr 23, w dniu 16 b. m., we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —500—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Berlin 13-go lutego.—Komisja sejmowa dla noweli kościelno-politycznej odrzuciła dzisiaj takową 11 głosami przeciw 10. Jest pewność, że izba odrzuci ją także. Centrum, które przez Windthorsta i Brühla usiłowało zmienić ją, spotkawszy się z opozycją rządu, głosować będzie przeciw noweli.

Berlin 13-go lutego.— Baron de Courcel, nowy poseł francuski, doręczył dzisiaj listy wierzytelne cesarzowi. Przyjęcie było nader serdeczne i nosiło charakter ostentacyjnie pokojowy.

Berlin 13-go lutego. — Według prywatnych wiadomości, książę Bismark przeciwny jest zwoływaniu europejskiego kongresu z powodu wypadków w Hercegowinie.

Zara 13-go lutego.— Położenie w Krywoszju polepsza się. Powstańcy, na wiadomość o zbliżaniu się wojsk, powracają do domów. Miejscowości sąsiednie wypierają się wszelkiej solidarności z powstańcami i składają hołdy wierności monarsze. Tworzą się oddziały ochotnicze do walczenia przeciw bandom powstańczym. Władza wojskowa rozdała już 5000 karabinów pomiędzy tychże. Jestto najpewniejszy sposób zwalczenia gerylasów, ponieważ kolumny wojskowe nie mogą wdzierać się na bezdrożne grzbiety, w których ukrywają się hajducy. Główne siły ich zgromadzone na szczytach Kobliny w Hercegowinie, położonej na 1470 metrów nad powierzchnią morza.

Cetynie 13-go lutego.— Powstańcy krywoszjańscy chronią się w masach na terytorjum czarnogórskie, gdzie składają broń. Rząd każe ich internować. Ruch tamtejszy można uważać za pokonany.

Lwów 13-go lutego.— *Gazeta narodowa* zamieszcza list dra Smolki, zapewniający, że sytuacja „Länderbanku" jest wyborną a stanowisko dra Dunajewskiego niewzruszonem.

Petersburg 13-go lutego. — Wczoraj odbyło się tu zebranie członków słowiańskiego towarzystwa dobroczynności. Na zebraniu tem członkowie rady zrzekli się pełnienia nadal swoich obowiązków, oświadczywszy przytem, że rada pozostać może na swojem stanowisku tylko posiadając zupełne zaufanie towarzystwa.

Petersburg 12-go lutego.—Zapatrywanie swoje na ostatnie znane wypadki galicyjskie *Nowoje wremia* konstatuje w następnej formie w artykule wstępnym. „Próba zrobiona przez wieś Hniliczki doprowadziła do okrutnych prześladowań wybitniejszych rusinów przez miejscowe polskie władze. a kierunek rządów galicyjskich zrozumieć można z tonu artykułów *Czasu*, dającego w najkategoryczniejszej formie nauki rządzącym. Podejrzewa się istnienie „sławianofilskiej" agitacji. Z doniesień dziennikarskich wiadomem nam jest o licznych uwięzieniach wydatniejszych osobistości z pomiędzy rusinów. Podajemy też list prof. Budiłowicza, wywołany oburzeniem z powodu aresztowania p. Dobrżańskiego. *Czas* donosi z tego powodu, że uwięzienie Dobrżańskiego z córką, Naumowicza, Płoszczańskiego i innych było wynikiem rewizyj dokonanych z rozkazu namiestnika, przyczem natrafić miano na ślad „stosunków z zagranicą, szkodliwych interesom państwa". W aresztowaniach charakterystycznem jest to, że w liczbie aresztowanych jest czterech prostych włościan z gminy Hniliczki wraz z wójtem gminy. Tak więc teraz nie ulega wątpliwości, że właśnie sprawa hniliczańska była bezpośrednim powodem do krzyków o agitacjach panslawistycznych, a stosunki z zagranicą dodane były zapewne tylko dla zabarwienia. Trudno sobie wyobrazić z jaką szorstkością dotąd jeszcze o tej sprawie odzywają się galicyjsko-polskie dzienniki. *Czas* dotyka między innemi strony, o której raz już wspominaliśmy, a mianowicie, że w państwie konstytucyjnem nie uchodzi prześladowanie za przekonania religijne. Zresztą znalazł się już jaki taki pozór: zamiar hniliczanów oznacza moralną zdr- względem państwa według zdania *Czasu* i dlatego z uwagi na niedogodność „karalność" w kwestji religijnej, gazeta upoważnia władze do przedsięwzięcia środków „prewencyjnych" przeciw dalszemu szerzeniu się mniemanego zła. Logika tem więcej jezuicka, że wszyscy rychło ujrzeli próbki owych niby prewencyjnych środków w licznych aresztowaniach. Polskie gazety głośno mówiąc o aresztowaniach, już krzyczą o konieczności największej energji, bez najmniejszej pobłażliwości dla winnych. Sprawa, zdaniem ich ma znaczenie państwowe dla całej monarcji. Innemi słowy: ciasne, stronniczo-polskie interesa panowie ci podstawiają na miejsce interesów wszech-austrjackich i pobudzają namiestnika hr. Potockiego, tudzież rząd centralny, aby bez oglądania się na nic wstąpił na drogę ucisku narodowości rusińskiej. Wspominają już i o tem, że „we Lwowie wychodzi 14 czasopism rusińskich, w mniejszej lub większej mierze panslawistycznych przygotowujących grunt dla wrogich monarchji objawów..." Wywód zrozumiały: trzeba zgnieść wszystkie te wydawnictwa w celu „zapobieżenia" złemu. Wypadki w Hniliczkach wydają się jezuicko-pobożnemu *Czasowi* dziełem Opatrzności, z której wskazówek korzystać należy. „Ze względu na niebezpieczeństwo, rząd nie powinien cofać się przed niczem co tylko jest w jego mocy; na nim spoczywa obowiązek strzedz całości państwa, jego moralnego i materjalnego spokoju".

Petersburg 13-go lutego.— *Nowoje wremia*, opierając się na informacjach zagranicznych gazet, podaje nieco szczegółów zarówno o przyczynach aresztowania wielu rusinów w Galicji, jakoteż o samych aresztowaniach. Głównym powodem do aresztowań była znana sprawa hniliczańska. Rozpowszechniło się przekonanie, że włościan hnilickich podmawiali nieznani agitatorowie. Wszelako nie było na to żadnych dowodów. Tymczasem w ręce policji dostały się przypadkowo papiery, na zasadzie których bezzwłocznie przystąpiła do aresztowań. Policja oddawna już poszukiwała Mirosława Dobrjańskiego, ale nie mogła nic zrobić, ponieważ znajdował się on w Rosji. Leczgdy do policji doszła jednocześnie wiadomość, że ojciec Mirosława, Adolf Dobrjański, zamieszkały we Lwowie, zajmuje się rusofilską propagandą, zdecydowała się ona wtedy pod pozorem przekonania się, czy ukrywający się Mirosław Dobrjański nie zamieszkuje czasem u ojca, odbyć rewizję w jego domu. Na widok komisarza policji siostra Mirosława Dobrjańskiego zaczęła niszczyć rozmaite papiery i gazety, lecz komisarz przeszkodził jej w tem, zabrał papiery i natychmiast odesłał je do namiestnictwa. Po przejrzeniu papierów wydano polecenie odbycia rewizji nietylko u Adolfa Dobrjańskiego, ale także u wszystkich osób pozostających z nim w korespondencji. Te domowe rewizje doprowadziły do odkrycia, że na widoku były jakieś zbrodnicze zamiary, skutkiem czego bezzwłocznie przystąpiono do aresztowań. Oprócz osób aresztowanych dawniej w d. 8 b. m., zatrzymano w Panczowie "panslawistycznych agitatorów" Kostię Popowicza z Białogrodu i Lazara Kosticza z Kumanowa. Obadwaj oni mieli jechać do Białogrodu. W Jarosławiu podobnież przytrzymano trzy nieznane osobistości i wysłano je pod strażą do Lwowa. Wiedeńskie dzienniki dowodzą również, że uchwycone papiery są dowodem ożywionych stosunków istniejących między galicyjskimi i węgierskimi rusinami.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 15-go. — Biuletyn wczorajszy *Praw. wiest.* o stanie Wielkiej Księżny Marji Pawłówny: Dzień przeszedł zadawalniająco. O 11-ej wieczorem temperatura 39°, o 1-ej puls 104 do 108. Proces ma miejscowe bez zmiany. Bóle przenośne zakłócały często sen nocny. Osłabienie nie ustaje. Pragnienie niezmierne. Brak apetytu. Rano temperatura 38·8. Puls bez zmiany.

Rzym 14-go. — *Diritto* podaje wiadomość, że w Genui publiczność wyprawiła Gambecie owację podczas wychodzenia z teatru. *Diritto* w ostrych wyrazach powstaje na to zachowanie się genueńczyków. Gambetta spodziewany jest w Rzymie.

Londyn 14-go. — W izbie gmin Dilke oświadczył na zapytanie Jamesa, że żadnej podstawy nie ma pogłoska, jakoby Göschen jeździł do Berlina w poufnej misji.

Wiedeń 14-go. — Z Mostaru donoszą: Deputacja mahometańska z Mekki, która miała wręczyć feldmarszałkowi Jowanowiczowi adres wierności, została napadniętą w lesie pod Załompalanką. Patrol żandarmerji uderzył na zbójców. W walce poległo 4 napastników i 3 żandarmów. Pięciu zbójców ujęto i zaraz, na mocy praw wojennych, rozstrzelano, reszta umknęła.

Peszt 14-go lutego. — *Pester Lloyd* zastanawia się nad stanowiskiem hr. Beusta i oświadcza, że możliwość odwołania go z Paryża wcale jeszcze rozstrzygniętą nie jest.

Praga 14-go lutego. — Klub posłów czeskich postanowił wyrazić komisji parlamentarnej prawicy i izby panów podziękowanie za obronę sprawy uniwersytetu czeskiego. W całym kraju odbywają się demonstracyjne zebrania stowarzyszeń czeskich, dla wyrażenia nadziei narodu z osiągnięcia tak długo upragnionego celu. Miasto iluminują. *Politik* zaprzecza wiadomości, że Bośnja i Hercegowina mają być uorganizowane jako „pograniczno-wojskowe."

Poznań 14-go. — Dziś w tutejszym sądzie krajowym (Landgericht) rozpoczął się proces o agitacje socjalistyczne przeciw Mendelsohnowi i towarzyszom. (Dosłownie z niemieckiego tekstu depeszy przetłumaczono: *gegen Mendelsohn und Genossen, przyp. ag.*) Publiczność, wśród której znaczna część polaków, przepełnia salę. Postępowanie sądowe prowadzi dyrektor sądu krajowego Schelbach, prokurator Heinemann, ze strony oskarżonych występuje czterech znakomitszych obrońców. Oskarżeni nie uznają się winnymi zarzucanego im przestępstwa podburzania do rabunku i zakłócenia spokoju. Policja, reprezentowana w demonstracyjnej liczbie, nadto wojsko w ostre ładunki zaopatrzone, trzyma straż w gmachu sądowym i na ulicy.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego."

Paryż 15-go lutego.

Rada ministrów postanowiła w dniu wczorajszym zmianę prawa z r. 1849 o ekstradycji w duchu liberalnym.

Wiedeń 14-go lutego.

Namiestnik Galicji, Alfred hr. Potocki, miał u cesarza dłuższą audjencję.

Następnie otrzymali posłuchanie: marszałek Zyblikiewicz, gubernator *Länderbanku* Ludwik hr. Wodzicki, metropolita Sembratowicz i deputacje komitetu polskiego balu.

Lwów 15-go lutego.

Przewidywane są jeszcze dalsze aresztowania.

Pogłoska, jakoby do roztrząśnięcia sprawy delegowano inny sąd, nie lwowski, jest bezpodstawną.

Aresztowanie w Wiedniu w zeszły piątek drugiego syna dziekana Naumowicza, słuchacza filozofji, nastąpiło na rekwizycję sądu karnego lwowskiego.

Petersburg 15-go lutego.

Praw. wiestnik ogłasza zwinięcie istniejącego dotąd w Petersburgu komitetu do spraw kaukazkich.

Wszelkie sprawy dotyczące Kaukazu będą na przyszłość rozstrzygane w komitecie ministrów.

Petersburg 15-go lutego.

Na moskiewskiej stacji smoleńskiej drogi żelaznej wykryto nadużycia na sumę 30,000 rs.

Petersburg 15-go lutego.

Na dzień 27 lutego zebrać się mają eksperci dla narad w kwestji kolonizacji.

Kwestja trunkowa nie pójdzie już pod rozprawy ekspertów.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Maska: dwie złote muszki na fiołkowem kołnierzu. — Daj się poznać.

—494— A.

— Składam rs. 1 dla najbiedniejszych, z tą intencją, aby autor przesłanego mi anonimu: „Skutków opóźnienia", lepiej zwrócił na siebie uwagę i zastanowił się nad skutkami zarozumiałości, przekręcania w anonimie faktów dla dobrania niezdarnych rymów i pamiętał też o przysłowiu: „ruszył konceptem, jak..." —495—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Romeo i Julja" (występ p. Modrzejewskiej, ab. B, nr 5). Jutro: „Flick i Flock".— ROZMAITOŚCI: Dziś: „Dwie miary", „Pan Geldhab" i „Mąż pieszczony". Jutro: „Niby-małżeństwa". — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Trafiła kosa na kamień", „Po drodze", „Płaczka i śmieszek" i „Hannibal ante portas".

Cena okowity z dnia 15-go lutego.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.56^4, garniec rs. 2.46.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 15 lutego 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term	48 50	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	8 30	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.75	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.—	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.15	—.—
„ „ „ „ m.	99 —	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.30	—.—
„ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ III	91.25	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.55	—.—
„ „ m.	86 60	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.30	—.—
II „ „ 100	90.30	—.—
III „ „ 100	90.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	299.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	301.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	162 50
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	975.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	300.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	1500	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 73⅗.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 186 1/10.
Od listów zast. m. Łodzi k. 144 4/9.
Od listów likwidacyjnych k. 82⅕.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 14 lutego 1872 r.

Pszenica wyborowa	147	154
„ średnia	134	145
„ ordynaryjna	120	—
Żyto wyborowe	104	106
„ średnie	100	103
Jęczmień wyborowy	80	93
„ średni	—	—
„ ordynaryjny	—	—
Owies wyborowy	90	93
„ średni	83	89
„ ordynaryjny	80	—
Kasza jaglana wyborowa	105	124

W Przeglądzie Tygodniowym

rozpoczął się jednocześnie z oryginałem francuzkim druk najnowszego romansu ZOLI

„POT BOUILLE".

Cena Przeglądu w Warszawie miesięcznie kop. 60; na prowincji kwartalnie rs. 2 kop. 60.—Adres: Warszawa, ulica Czysta Nr 2. 1084

1081 **Dobra Michałowice**

Litera A, w powiecie Skierniewickim, w odległości 7 wiorst przed Białą, a 9 wiorst od Mszczonowa, (przez stację drogi żel. Ruda-Guzowska), sprzedają się przez Towarzystwo Kr. Ziem. 11 (23) Lutego b. m. w kancelarji Rejenta Ciunkiewicza w Warszawie.

Skład główny Grzybów suszonych

Litewskich i Polskich, po cenach przystępnych, za Żelazną Bramą pod № 954/8, gdzie Apteka Abramowicza dawniej Knoll, w bramie na 1-m piętrze.—**Icek Szternis.** 1068

Maison Phenix,

Ulica Niecała Nr 6.

Przyjmuje się wszelka krawieczczyzna damska do roboty, po nader nizkich cenach. 508

Jest do zamiany **na dom w Warszawie**

Majątek ziemski,

włók 18½, ziemia w połowie pszenna, **lasu włók 9**, szacunek **60,000 rs. Kantor komisowy Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.** 514

Sklep

dystrybucyjno-galanteryjny i norymberski, elegancko urządzony i z gazem, w miejscu pryncypalnem i z trzyletnią wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia, z powodu trudności prowadzenia samej jednej. — Wiadomość na miejscu, na rogu Grzybowa i Królewskiej № 43. 1091

KREMY

na legumine, sztuka kop 5; Pączki z konfiturami, sztuka kop. 3; Faworki funt kop. 45; Torty i Tace Ciasta, poleca Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1. 1092

Nauczycielka

młoda, z konwersacją **francuzką, niemiecką, ruską i muzyką**, poszukuje miejsca **w Warszawie** lub na **prowincji za bardzo umiarkowane wynagrodzenie**. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 515

Wyłączna sprzedaż Masła

solonego i topionego, nadsyłanego z Rosji i Finlandji, nie w mniejszych beczułkach jak przeszło pud, uskutecznia się

u K. AQUILINO,

przy ulicy Włodzimierskiej № 11a. 1078

Para Ogierów

siwych, młodych, średniej wielkości, rasy arabskiej, do sprzedania w Hotelu Krakowskim u stangreta Józefa. 1076

Młyn, Krupernia i Walusz

ze spichrzami, mieszkaniem i zabudowaniem gospodarskiem w miasteczku Subotnikach, w gub. Wileńskiej, w pow. Oszmiańskim, na spławnej rzece Gawij, w odległości od Wilna 77 wiorst, od powiatowych miast Oszmiany i Lidy 40 wiorst, od stacji Libawo-Romeńskiej Żel. Dr. Soty 56 wiorst, oddaje się w dzierżawę z d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1882 r.—Adres właściciela: E. Umiastowski, Wilno, Bernardyński zaułek dom № 18/146. 509

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację bruków w 1 i 3 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od sumy anszlagowej s. 3,383.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 340, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji bruków w 1 i 3 oddziale inżynierskim m. Warszawy za sumę rs. N. N., kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 340 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —484—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej **Magistratu miasta Warszawy** licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 630 przy ulicy Trębackiej nabytych przez Magistrat m. Warszawy od P. Jagielskiego, oraz na wywózkę materjałów, pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 554.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 111, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nietrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 630 przy ulicy Trębackiej, nabyte przez Magistrat m. Warszawy od P. Jagielskiego, oraz wywieźć materjały, pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 111, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —485—r

Korzystny interes

507r

dla osoby pojedyńczej, posiadającej od 1,000 do 1,500 rs., może otrzymać w procencie Pokój umeblowany z całodziennem życiem i usługą. Osoba ta, może mieć zajęcie w prowadzeniu kontroli, a to za osobnem wynagrodzeniem.—Wiad.: Wiejska № 12, mieszk. 2.

OWOCARNIA WŁOSKA

—1048—

łącznie ze składem Towarów Kolonjalnych

Tłomackie Nr 11,

poleca się Szanownej Publiczności wyborem wszelkich owoców świeżych i towarów kolonjalnych po cenach nader przystępnych, tanich. **Pomarańcze** od 2½ do 5 k. wyborowe. **Kalafiory** codziennie świeże, 30 kop. sztuka.

OD KASZLU

i piersiowych słabości:

wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze, znany **Syrop** i **Ziółka**, które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka 50 kop. Ziółek paczka 25 kop. —1080—

MEBLE

Najtaniej sprzedaje różne **Garnitury, Szeslongi, Sofy, Otomany, Stoły** garniturowe **Biurka** orzechowe po rs. **9** i wiele innych **Mebli. Zakład Tapicerski,** ulica **Orla № 12.** —1079—

Ogłoszenie.

Skład Trumien Metalowych

K. Pietrzykowskiego,

W CZĘSTOCHOWIE,

posiada znaczny zapas trumien metalowych w najlepszych fasonach i różnych wielkościach, odstępuje po cenach umiarkowanych. —1082—

W dniu 11 b. m. popełnioną została 1075

Kradzież Sukna

za **900** rs. z domu pod № 174 na Pradze, z e składu p. Sydrańskiego.—Kradzież ta została wykryta w dniu 13 po południu, przez pp. Wolffa Konstantego, rewirowego 12 Cyrkułu i przez stróża nocnego przy straganach Hila Pomper.—**Szloma Sydrański.**

Jest do sprzedania z wolnej ręki, lub na zamianę na dom

FOLWARK,

nad rzeką Bugiem w odległości 3-ch mil, od stacji Dr. Żel. Terespol. położony; **8 włók** przestrzeni zawierający, z lasem, łąką i pastwiskiem, z ogrodem owocowym, z wygodnym domem mieszkalnym nowym i innemi budynkami w dostatecznej ilości, w dobrym stanie bez serwitutów i pożyczki Towarzystwa Kredytowego.—Wiadomość w sklepie Stow. Merkury, ul. Hoża № 12 i w Siedlcach, u p. Żułkowskiego, ul. Warszawska. 927

8. Niecała 8.

MAGAZYN KAROLINY BENJAMIN

901

na sezon obecny przygotował wielki wybór artykułów balowych, jakoto: Koronek, Wstążek, Żabotów, Kryz, Kreplisów, Kołnierzy i Krawatów damskich i mezkich i t. p.

Fantazyjne włóczkowe wyroby wyprzedaje po nadzwyczaj nizkich cenach.

Młyn wodny

—860—

o dziewięciu kamieniach, do wydzierżawienia w każdym czasie, pod Wilnem.—Bliższa wiad. Wilno, Plac Jerzego, dom Łęskiego u Rządcy.

Koleje żelazne

	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5	35 w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	— r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	07 w.	10	43 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	17 p.
Pasażerski	9	14 w.	8	15 r.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Apteka

do sprzedania w blizkości Warszawy, na bardzo korzystnych warunkach. — Wiadomość w aptece SS. Tugut, ul. Freta. 905

Nauczyciel języka Niemieckiego,

upoważniony od Władzy Naukowej, udziela lekcyj **języka Niemieckiego,** w konwersacji z wykładem niemieckim, polskim i ruskim u siebie, na mieście i na pensjach.—Wspólna № 18, mieszk. 6. —1013—

W znaczną ilość HAFTÓW

jedynie Szwajcarskich zaopatrzony został handel A. Górskiego, przy ulicy Elektoralnej pod № 25, nad którym umieszczony oddzielny szyld z napisem „№ 25, Hafty Szwajcarskie, № 25". —549—



Ważne dla tych osób, które potrzebują się —849—

umeblować tanio!

są do sprzedania różne Garnitury, Szafy, Kredensa, Szeslongi i t. p.—Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 48, w bramie, na 1 piętrze.

Jest do sprzedania 393—r

PLAC

w blizkości rogatek Czerniakowskich, 5,000 9,000 lub 12,000 łok. □.—Bliższa wiadomość: Krakowskie - Przedmieście № 47, mieszk. 3, od godz. 8 do 10 rano, i od 5 do 7 wieczór.

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Bednarska № domu 18, m. 30. 1008

SKŁADY

WĘGLA KAMIENNEGO

S. Białkowskiego,

1) przy ulicy Krzywe-Koło № 20,
2) róg ulic: Kościelnej i Przyrynek № 10.

Zawiadamia się Szan. Publiczność, że w tych składach przyjmują się zamówienia i sprzedaż z odstawą, mianowicie:

1) Korzec węgla zagranicznego, w najlepszym gatunku, kop. **95.**
2) Korzec Węgla krajowego, w dobrym gatunku, kop. **90.**
3) Korzec węgla zagranicznego kostkowego, kop **85.**
4) Korzec Węgla miękkiego, do samowaru, rs. **1** kop. **15.** 663

Zakład przemysłowy,

istniejący od lat 36, cieszący się powodzeniem i posiadający liczną klijentellę, z powodu słabości zdrowia bezdzietnego właściciela, jest **do sprzedania w całości,** lub też do przyjęcia na **współwłasność.** Reflektanci zechcą adresy swe zostawiać w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22, pod lit. **S. S.** 455-r

Do wynajęcia w Bagateli

trzydzieści sześć salonów i pokoi, z obszernemi kuchniami i piwnicami, strzelnica, lodownia, wielkie stajnie wozownie murowane, na składy lub zakład przemysłowy.— W parku wielkim może być wybudowany teatr.—Wiadomość na miejscu. 1028

Do Składu Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.

Nadszedł znowu świeży transport **Kawioru Astrachańskiego zupełnie mało solonego** i prasowanego takiegoż; oraz różne **Delikatesy i Konserwy** zagraniczne jako to: **Trufle** perygordzkie, **Karczochy, Fasolka, Groszek, Szparagi, Pasztety** strasburgskie, **Soje** angielskie, **Szampiony, Włoszczyzna** sucha, **Makarony** włoskie, **Pikle, Szarlotki, Kalafiory** na musztardzie, **Kanapy, Oliwki, Komputy, Ananasy, Morele, Brzoskwinie** w puszkach, **Imbir** sparzony, **Śledzie** delikatess w puszkach, **Makrele, Anschovis** szwedzkie, **Homary, Salmon** czyli **Łosioś** amerykański, **Minogi, Szamaje, Simga** zupełnie mało solona, najdelikatniejsza (Dwina), **Tonn** marine, **Oliwa** Nicejska, **Ser** gambrino, szwajcarski, zielony, cester, **Węgorz** marynowany, **Konserwy z Ryb, Gelatyna, Kawa** Ejnenia, **Groszek** zielony, **Buljon** wołyński, **Karuk** rybi, **Wiaziga, Zupa z żółwi, Ozory** i **Pekeflejsz** amerykańskie, jak również **Indory** w puszkach konserwowane. **Marmolady, Konfitury, Czekoladki** Balleta, **Cukry** Landrina i t. p. towary.—Z czem poleca się Szanownej Publiczności.

MIKOŁAJ ŻYŻYN,

Nowy-Świat № 37. —472—r—

Ceraty posadzkowe, powozowe,

barchanowe w różnych kolorach.



SKÓRĘ AMERYKAŃSKĄ

na pokrycie mebli, w najlepszych gatunkach **Marocco, Duck prima i sekunda** w różnych kolorach, prawdziwa **Crocketta**, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat, Rolet i Gzemsów, pod firmą

W. MUSZEWSKI,

dawniej **J. ROŻAŃSKI,**

Długa № 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 210

Ceratę obrusową białą i Serwety.

Chodniki i Patarafki.

Z powodu posuniętego naprzód sezonu!

Sprzedają się w Magazynie gotowych **Ubiorów Męzkich E. SAMET'A,** wszystkie **zimowe towary o 25%** taniej jak gdziekolwiek indziej. O łaskawe i liczne zwiedzanie Magazynu, uprasza od lat wielu znana z dobrej rekomendacji firma podpisanego

E. SAMET

w Warszawie, Senatorska ulica № 22.

—124—r

Na suknie balowe —964—

przyjmują się obstalunki od rs. 12, z kwiatami rs. 15 i wyżej. Także odrabiają się wszelkie Suknie i Okrycia, podług najświeższych wymagań gustu i elegancji.—**Krakowskie-Przed. № 87,** dom zwany Roeziera, II piętro, w Magazynie **Pelagji Gałeckiej.**

ASTMA.

CYGARETKI INDYJSKIE

(CANABIS INDICA).

PP. GRIMAULT & Comp., Aptekarzy w Paryżu.

Dosyć jest wciągnąć dym Cygaretki Indyjskiej (Canabis Indica) ażeby usunąć najsilniejszy atak astmy, kaszel nerwowy, ochrzypnięcie, osłabienie głosu, newralgiją twarzy i bezsenność, skuteczne są także przeciw cierpieniom gardła i kanałów oddechowych.

Każda Cygaretka nosi napis GRIMAULT & Comp.

Składy w głównych aptekach.

244

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reparację i nadłożenie opaski faszynowej i przedłużenie główek na prawym brzegu Wisły pod Pragą i Kępą miejską, od sumy anszlagowej rs. 4.994.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 500, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reparacji i nadłożenia opaski faszynowej i przedłużenia główek na prawym brzegu Wisły pod Pragą i Kępą miejską, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 500, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —445—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 628. przy ulicy Trębackiej nabytych przez Magistrat m. Warszawy od p. Swinarskiego, oraz na wywózkę materjałów pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 199.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 40, i na koszta ogłoszenia rs 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą dealarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 628 przy ulicy Trębackiej, nabyte przez Magistrat m. Warszawy od p. Swinarskiego, oraz wywieźć materjały pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 40, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —458—r—

Zarząd Dóbr Ordynacji Zamojskiej podaje niniejszem do wiadomości, że od dnia 1-go Lipca 1883 r., na dalsze lat dwanaście będzie do wydzierżawienia:

Folwark Wyżnianka z Filialnym Budzyń,

położony w gub. Lubelskiej, pow. Janowskim, obejmujący ogólnej przestrzeni mórg 562, prętów 200. W tem ziemi ornej mórg 514, prętów 108. Łąk mórg 48, prętów 92,

i Folwark Zarębczyzna,

położony w gub. Lubelskiej, pow. Krasnystawskim; obejmujący ogólnej przestrzeni mórg 215, pręt. 292. W tem ziemi ornej mórg 183, pręt. 19. Łąk mórg 32, pręt. 273.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie Klucza Godziszowskiego w Godziszowie. Poczta przez Janów Lubelski, albo też w Głównym Zarządzie Dóbr Ordynacji w Zwierzyńcu, poczta tamże.

Życzący ubiegać się o dzierżawę, złoży pod jednym z powyższych adresów odpowiednią deklarację z wymienieniem wysokości czynszu.

Zarząd Ordynacji pozostawia sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami. Licytacja nie będzie miała miejsca. Ostateczny termin do składania deklaracji naznacza się do dnia 1-go Czerwca 1882 roku. 880

Skład Główny Fabryki Zapałek T. Bieńkowskiego,

Bielańska № 6.

Poleca: jedno pudełko zapałek salonowych po kop. $1\frac{1}{2}$; tuzin pudełek tychże zapałek po kop. 17; jedna paczka zapałek salonowych, mieszcząca w sobie 4,000 zapałek po kop. 35; zapałki w pudełku w nocy świecącem po kop. 10. — Bielańska № 6. 972

AGRONOM

wszechstronnie wykształcony, w sile wieku, pragnie przyjąć **administrację** jednego **znacznego** majątku ziemskiego lub kilku mniejszych, w jednej okolicy położonych. Gotów także objąć kierownictwo zakładów rolniczo-przemysłowych. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w interesie bankierskim St. Lessera, Miodowa № 11. 1023

Do sprzedania SIANO

w małych lub większych ilościach.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej № 23, mieszk. 18, rano do godz. 10, i wieczorem po 6. 959

Hotel Warszawsko-Wiedeński,

złożony z 54 numerów do puszczenia w dzierżawę. albo potrzebny jest Rządca z kaucją 3,000 Rs. Tamże Sklepy i Pokoje kawalerskie umeblowane, z usługą i opałem, do najęcia.—Wiadomość na miejscu pod № 14 mieszkania. r488

Jest do sprzedania

Dom z Ogródkiem,

drewniany, na Nowej Pradze.

Wiadomość: Róg ulicy Marszałkowskiej i Jasnej, w Dystrybucji. 482—r

Nauka i wychowanie.

Ważne dla gospodarstwa! Udzielam lekcyj prania i nowego systemu prasowania bielizny glansem, kurs cały za rs. 5, metodę prasowania glansem rs. 3, w Poniedziałek kurs ogólny dla służących po rs. 2. Przyjmuje także bieliznę do prania niesłychanie tanio, np. koszule męzkie bez kołnierzy po kop. 10 i t. p., bez najmniejszego uszkodzenia.—Pralnia gospodarska. Przejazd 11.

Osoba z patentem życzy dawać lekcje lub korepetycje; może także przyjąć miejsce kasjerki lub korespondentki. Aleksandrja № 16, mieszkania № 7. 1684

Osoba daje lekcje muzyki, znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie lub w mieście, po rs. 4 miesięcznie. Chmielna 19, mieszkania 7 1778

Polka z patentem, poszukuje lekcyj na godziny. Wiadomość: Smolna № 2, 1 piętro.

Paryżanka młoda, żąda demi-place u familji zacnej, gdzieby mogła mieć osobny pokój dla siebie. Wiadomość u Emilji Dobieckiej, Włodzimierska № 12. m. 14. 187

Uczennica Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki, albo przyjąć demi-place. Ulica Hoża № 18A. mieszkania 16. 1777

Uczeń klasy VIII, gimnazjum V, potrzebuje korepetycyj za obiad lub zapłatę. Chmielna № 19, mieszkania 7. 1779

Posady i prace.

Maszynistki potrzebne są do bielizny. Ulica Chłodna № 23, mieszkania 14. 1701

Potrzebna jest Bona Francuzka, do 3 małych dzieci. Ul. Mokotowska № 8, na dole.

Poszukuje zajęcia poobiedniego Urzędnik jednej z wyższych władz rządowych. Wiadomość: Leszno № 17, m. 15, do $10\frac{1}{2}$ zrana.

Potrzebny jest Uczeń, mający najmniej lat trzynaście, do zakładu introligatorskiego przy ulicy Leszno № 33. 1586

Kucharz z dobremi rekomendacjami, szuka obowiązku w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Wiejska № 12, u stróża. 1612

Panny potrzebne są do nauki robót włóczkowych. Wielka № 3. mieszk. 12. 179-r

Potrzebna Panna podręczna do bielizny. Ul. Ordynacka № 6. 1672

Potrzebny jest zaraz Administrator do składu wódek, z kaucją Rs. 300. Wiadomość: ulica Mostowa, róg Brzozowej, № 1, w składzie wódek. 1670

Człowiek średnich lat, z kaucją rs. 800, b. urzędnik, z pięknym charakterem pisma i wyższem realnem wykształceniem, oprócz świadectw posiadaych, mogący się powołać na rekomendacje osób wiarogodnych, poszukuje miejsca Kasjera, Magazyniera, lub w jakimś biurze prywatnem lub rządowem. Wiadomość: Sienna № 35, m. 24. 1758

Mężczyzna w młodym wieku, posiadający dowody kwalifikacji, poszukuje obowiązku (w handlu) subjekta, rachmistrza lub korespondenta. Adresa proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. A. Ch., albo: ulica Nowomiejska, domu № 2, mieszk. № 4, do wręczenia A. C. 1782

Niemka z ruskim językiem, potrzebna zaraz na wieś, o milę od stacji kolei. Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 8, m. № 8, III piętro, na prawo z bramy. 1760

Panna potrzebną jest do maszyny i dziewczynka do nauki, mogą być i z zupełnem utrzymaniem. Stare Miasto № 7, m. 7. 1792

Uczeń potrzebny jest, znający język niemiecki i polski, do Księgarni H. Olawskiego. Świętokrzyzka № 11. 1775

Rządca dospodarczy, w średnim wieku, zdolny agronom, z wyższem wykształceniem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje zagraniczne i krajowe, poszukuje posady zaraz, lub od 1 Lipca r. b. w Królestwie lub Cesarstwie. O łaskawe oferty uprasza się pod firmą: Wacław Truchliński, Marszałkowska № 65. 1770

Zecer-maszynista i uczeń potrzebny zaraz, do drukarni B. Kopczyńskiego. Miodowa № 3. 1753

Panny potrzebne są do szycia bielizny na maszynie. Ulica Oboźna № 3, m. 8. 1780

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny i do nauki. Nowolipie № 14, mieszkania 4, z bramy na 1-sze piętro. 1766

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do szycia na maszynie, znająca się na kroju krawieczczyzny. Może wyjechać na wieś. Wiadomość w domu № 15, m. 7, przy ulicy Furmańskiej. 1768

Potrzebna jest niańka do dzieci, mówiąca po rusku, z dobremi świadectwami. Ulica Wilcza № 2, mieszkania 5. 1682

Buchhalter Korespondent potrzebnym jest do interesu bankierskiego. Krajowcy, posiadający gruntownie język niemiecki, będą mieli pierwszeństwo. Oferty składać należy w kantorze Kurjera pod lit. Z. F. 25. 1688

Potrzebna na wieś gospodyni, umiejąca prać i prasować. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszk. 10, 2 piętro, od 10—12.

Cegelmeister (strycharz), obeznany z wszelkiemi manipulacjami pieców i wypalania, opatrzony najlepszemi świadectwami z wieloletniej praktyki, poszukuje miejsca do większej cegielni, zaraz lub później. Pr. Adr. E. Lindner, w Wiskitkach przez Rudę Guzowską. 170

Kupno i sprzedaż.

Suknia bordeaux do sprzedania, z aksamitem i kwiatami, nowa, za pół ceny. Erywańska № 6, mieszkania 11. 1737

Antyki, bronzy, obrazy starej szkoły, numizmaty, medale, sprzedaje się. Królewska № 4, mieszkania 9. 1376

Meble bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy do sukień, szafki do bielizny, trema, lustra, biórko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, etażerka, gzemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, biblioteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 1675

Kozetka rypsem kryta, za Rs. 12 do sprzedania, przy ulicy Podwal № 18, m. 8. 1667

Pończochy kolorowe do sukień wieczorowych, oraz skarpetki, do sprzedania; tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania.— Nowogrodzka № 3, mieszkania 15, w prawej oficynie. 1676

Fortepian czarny, krótki, bardzo tanio do sprzedania. Mylna № 7, m. 13. 1662

Bryczka na pół resorach jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Graniczna № 17, w tunelu. 1560

Fortepian czarny, o 6-ciu oktawach, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania; tamże przyjmują się wszelkie reparacje, przy ulicy Wroniej № 18a, mieszk. 14. 1602

Do sprzedania urzędowej roboty jedna Kareta potrójna, jedna podwójna; 2 Wolanty; Faeton; Szaraban, 1 Sanki petersburskiej roboty, elegancko i mocno zbudowane. Ulica Nowolipki № 38b. 811

Jest do sprzedania Suknia jedwabna, balowa, jasna, raz użyta, za małą cenę. Wiadomość codziennie od 9—12 rano. Ulica Złota № 18, od frontu mieszkania № 10. 1557

Fortepian czarny o 7 oktawach, za rs. 170 do sprzedania. Ogrodowa № 43, m. 5. 1527

Do sprzedania Meble dębowe, Kredensa: duży i mniejszy, Krzesła, Stoły, Szafy orzechowe ładnego fasonu i Biurko używane. Ulica Chmielna № 11, u stolarza. 1506

Fortepian palisandrowy, o 7-miu oktawach, z blatem metalowym, nowego fasonu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania przy ulicy Freta № 47, w oficynie na 1-m piętrze, stróż wskaże. 1757

Bielizny nowej kilka tuzinów do sprzedania mezkiej, damskiej i dziecinnej, od lat 10 do 14, oraz kilka Sukień kolorowych i aksamitny Paltocik. Oboźna № 3, mieszkania 4, od godz. 10-tej rano do 3-ciej. 1765

Suknie jedwabne wieczorowe, różowa i crême, do sprzedania. Sienna № 9a, m. 3. 1754

Kupuje! Złoto, srebro, zużytą biżuterję i drogie kamienie, wymienia na nowe i t. d.— Jubiler J. Betcher. Freta № 8. 1769

Kozetka rypsem kryta za rs. 10 do sprzedania, przy ulicy Wspólnej № 11, m. 11. 1784

Jest do sprzedania: para Łóżek orzechowych, garnitur Mebli brokatelą kryty i Maszyna do robienia pończoch; nabyć można z nauką. Nowy-Świat № 70, m. 16, stróż wskaze. 1764

Meble do sprzedania za bardzo nizką cenę, używane i nowe garnitury, biurka, szafy, stoły, szeslongi, kozety, szafki do bielizny, różne kanapy i fotele. Wiejska № 12, m. 2.

Do sprzedania: Suknia lilla jedwabna, nowa, ponsowa jedwabna, chustka i koronki białe, gaza crême, medaljon złoty, imitacja brylantów rzadkiej piękności, 2 lampy, zegarek srebrny męzki, szpilki do włosów, także szyldy do fabryki kwiatów, nowe, bez firmy.— Krakowskie-Przedmieście № 58, m. 11. 1787

Szafy sklepowe do sprzedania. Bednarska № 25, mieszk. 33. —1196—

Fortepian o 6-ciu oktawach, do sprzedania za rs. 60. Bednarska № 25, m. 33. 1608

Do sprzedania Fortepian wiedeński w dobrym stanie, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Żórawia № 26, mieszk. 4. 1614

Kareta petersburska, w dobrym stanie, za Rs. 300. Elektoralna № 45A, m. 7. 1592

Meble z jadalnego pokoju, dębowe, rzeźbione, mało używane, mianowicie: Kredens, Stół rozsuwany, 12 Krzeseł, Stolik pod samowar, a także para Łóżek orzechowych, pięknych, wiedeńskiego fasonu, nieużywanych. do sprzedania. Zielna № 7a, m. 8. 1661

Fortepiany używane, różnych fabryk, są do sprzedania w wielkim wyborze, po cenach przystępnych; strojenia i wszelkie reparacje przyjmuje Fabryka Teodora Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 1634

Do zbycia tanio narzędzia ślusarskie i dwie maszyny Wheelera i Wilsona. Ulica Nowa-Miła № 27, mieszkania 16. 1585

Pianino Paryzkie, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 10, ulica Niecała. 1537

Maszyna do pończoch, nowa, do sprzedania. Wiadomość: ulica Bednarska № 12, stróż wskaże. 165

Do sprzedania Biblioteka lekarska, Pisma illustrowane francuzkie, i instrumenta chirurgiczne. Sienna 15a, m. 14, od 12 do 4. 1648

Do sprzedania z liońskiego atłasu piękne Kołdry, bardzo tanio. Orla 7, stróż wskaże.

Powóz-Lando do sprzedania za 350 rs., w fabryce powozów. Mazowiecka № 11. 1605

Za bardzo przystępną cenę sprzedają się szafy i bufety sklepowe, zdatne na wszelki proceder. Wiadomość przy ulicy Nowolipie № 28, mieszkania 24. 1689

Na sprzedaż Maszyna Singera do szycia. Pokój ciepły z meblami lub bez do wynajęcia u Rządcy domu № 37, przy ul. Śliskiej.

Fortepian jest do sprzedania za rs. 45.— Nowomiejska № 3, mieszkania 13. 1686

Sprzedaż grobu z Palestradą, Pomnikiem, przy Szerokiej alei na starym cmentarzu. Wiadomość Piękna 23, mieszk. 1. 180r

5 chomont w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w kantorze hotelu Niemieckiego.

Interesa handl. i majątk.

Magle, z powodu śmierci właścicielki, są do sprzedania. Krak.-Przedmieście № 16. 169

Magiel do sprzedania za przystępną cenę. Śliska № 37. 1694

Do wydzierżawienia pierwszorzędny zakład kąpielowy. Wiadomość: Chmielna № 9, mieszk. 1, od godz. 4—6 po południu. 1565

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie, bardzo korzystny i za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 5. 1714

Pożyczka rs. 1,000 potrzebną jest na dogodnych warunkach. Ewikcja pewna. Wiadomość: Bednarska № 21, u Zegarmistrza, od 10 do 4 po południu. 1743

Jest do sprzedania Kolonja z domem i ogrodem fruktowym, front od szosy, mieści mórg 3, № 3.—Wiadomość za cerkwią w domu p. Zawistowskiego, na Woli, № domu 65. 1604

Za 600 rs. może cała rodzina zapewnić sobie spokojną przyszłość, nabywszy pięknie urządzony Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy, z wygodnem mieszkaniem, wyrobioną klientelą i taniem komornem, w bardzo handlowem miejscu. Ulica Twarda № 20. Sklep W. Michalina. 1622

Dla jubilera. Od Wielkiej Nocy do wynajęcia Sklep wspólny z urządzeniem, egzystujący lat 6. Wiadomość: Elektoralna № 9, u jubilera. 1673

Bawarja z Kawiarnią jest do sprzedania każdego czasu, w środkowym punkcie miasta, dobrze urządzona. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 16, mieszk. 2. 1626

Do wydzierżawienia zakład Kąpielowy. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 83, w składzie Perfumerji Aleksandra Kocha. 1641

Jest do sprzedania Sklep Wiktuałów, dobrze procentujący. Krucza № 11. 718

Młyn wodny, niedaleko Warszawy położony, o 3-ch gankach, kompletnie urządzony, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w magazynie kapeluszy Raula, ulica Wierzbowa № 614c. 1504

Za rogatką Wolską pod Warszawą jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, Kolonja przestrzeni około 40,000 łokci □ mająca, z zabudowaniami i sadem za rs. 3,000. Wiadomość u Rządcy domu № 40/920a, przy ulicy Krochmalnej. 1619

Z powodu wyjazdu do sprzedania od lat 20 egzystujący Sklep wiktuałów i Kawiarnia, dobrze procentujące; cena przystępna. Tamka № 36. 1609

Magle są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ul. Bielańska № 4, stróż wskaże.

Sklep Wiktuałów z powodu zmiany interesu jest do sprzedania za cenę rs. 70. Ul. Pańska № 72. 1771

Sklepik Wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Królewska № 9, obok nowego teatru. 1783

Skład Węgli jest do odstąpienia z powodu słabości za cenę przystępną. Róg Dobrej i Furmańskiej № 26, w podwórzu. 1776

Interes korzystny. Poszukuje się Wspólnika technika, do założenia fabryki krochmalu w gubernji Podolskiej. Zgłaszać się od godz. 12—2. Sienna № 9a, II piętro na lewo. 1755

Skład herbaty, cukru i towarów kolonjalnych, od lat 30 przy ulicy pryncypalnej egzystujący, z powodu zmiany interesów do sprzedania lub wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Reflektanci dla bliższego porozumienia zechcą zostawić swe adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z. № 200. 1767

Sklep wiktuałów w każdym czasie do sprzenia, za rs. 150. Ulica Żelazna № 28. 1791

Interes przemysłowy, hypotecznie gwarantowany, w szacunku 18,000 rubli, dający w najgorszym razie 100% rocznie, z przyczyny braku czasu do zajmowania się administracją, jest do odstąpienia lub w zamian. W zamian mogą być przyjęte nieruchomość, majątki obciążone długami, lecz na dobrych warunkach, oraz sumy hypoteczne, dobrze ulokowane. Oferty: lit. K. K. 18,000 przyjmuje Kantor Kur. War. 1788

Sklep mydlarski z towarem, całem urządzeniem i dogodnem mieszkaniem, jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 26. 1607

Jest do sprzedania dom drewniany, z placem Łokci □ 4162½ przy rogu ulicy Siennej i Sosnowej, na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Miedzianna № 13, u właściciela domu, pomiędzy 4 a 6. 1538

Lokale.

Mieszkanie umeblowane, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, 2-gie piętro od frontu, od godziny 11—2. 136

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia mieszkanie, złożone z 4 pokoi, pasażu, kuchni i przedpokoju, za rs. 100 kwartalnie, przy ulicy Marszałkowskiej № 38, na trzeciem piętrze, zupełnie świeże. 1643

Jest do wynajęcia każdego czasu Warsztat obszerny i mieszkanie. Ul. Hoża № 35/1445E.

Sklep do wynajęcia od św. Jana, przy ulicy Miodowej № 490/1. Wiadomość tamże, w biurze właściciela lub u rządcy domu. 1687

Pokoje umeblowane są każdego czasu, tamże wydają się obiady na miasto, są do sprzedania 2 stoły niedrogie, zdatne do garniturów i suknia jedwabna niebieska efektowna, na scenę, nie droga. Ulica Chmielna № 1, na dole, u pani Dąbkowskiej. 1691

Jest do wynajęcia sklep i parę mniejszych lokali, w domu № 8 przy ulicy Drewnianej, tuż przy ogrodzie sewerynowskim. 1486

W każdym czasie do wynajęcia dwa Pokoje, alkowa, schowanie, kuchnia z wodociągiem i zlewem, na parterze, za 17 rs. miesięcznie. Żórawia № 18. 1543

Mieszkanie żądanem jest, złożone z 5 lub 6 pokoi dużych, z wszelkiemi wygodami, stajnią i wozownią, na 1 lub 2 piętrze, od 1 Lipca r. b., w okolicy Zielonego placu.— Adresa składać pod lit. J. Z. w aptece Kucharzewskiego przy ul. Senatorskiej. 1763

Sklepy dwa z powodu wypadków r. z. są do wynajęcia w każdym czasie, z urządzeniem, gazem i mieszkaniem, na szynk, za rs. 450 rocznie. Wiadomość: ulica Pańska № 56, u właściciela domu. 1762

Pokoje 3, przedpokój, komórka, piwnica i góra, do wynajęcia od 1 Kwietnia 1882 r. Leszno № 18, mieszkania № 42, w oficynie na 2-m piętrze. 1756

Trzy Pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze od frontu, do najęcia zaraz. Jerozolimska № 17.

Sklep do wynajęcia zaraz. — Jerozolimska № 17. 1789

Trzy pokoje z przedpokojem, zdatne na kantor lub mieszkanie kawalerskie, do odnajęcia w każdym czasie przy ulicy Granicznej № 10. Wiadomość tamże u stróża. 131

Jest do wynajęcia na 2 miesiące mieszkanie, złożone z 3-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i dwóch komórek. Wiadomość: Nowy-Świat № 72, mieszkania 11. 1600

Do najęcia w każdym czasie Sklep z mieszkaniem, oraz piwnicą, z wejściem ze sklepu, za cenę roczną rs. 310. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 21a.—Tamże do wynajęcia Stajnia i Wozownia. 1606

Do wynajęcia od 1 Kwietnia 5 pokoi, przedpokój, alkowa, kuchnia, drwalnia i piwnica; 4 Pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, kuchania, i piwnica; 2 Pokoje, przedpokój, drwalni alkowa i piwnica; 2 Pokoje i kuchnia, komórka i mniejsze lokale, przy ulicy Szerokiej Freta, vis-à-vis apteki, № 11/275. Wiadomość na 1-m piętrze od frontu. 1300

Do wynajęcia w okolicy Grzybowa całe 1-sze piętro, mogące służyć na jaki zakład lub inny użytek, składające się z 3-ch dużych sal, z 3-ch mniejszych pokoi, kuchni dużej ze zlewem, piwnicy, góry i składu na drzewo; tenże lokal na żądanie może być rozdzielony. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 68, mieszkania 37. 727

W Alei Jerozolimskiej, przy Żelaznej, pod № 87, są do wynajęcia tanie i wygodne lokale. 1615

Pałacyk oddzielny, w ogrodzie róż, za doliną Szwajcarską № 1714o: 11 Pokoi, sutereny, stajnia, wozownia, lodownia, waterklozet i wanny, do najęcia zaraz, od Wielkiej Nocy lub od św. Jana. Wiadomość w kantorze hotelu Polskiego. 1552

Do wynajęcia każdego czasu Pokój frontowy, umeblowany, z usługą i z całodziennem życiem. Nowy-Świat № 38, m. 4. 1632

Zaraz do wynajęcia 2 Pokoje umeblowane, z kuchnią, wodociągiem, piwnicą, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszkania 5, stróż wskaże. 1657

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Nowo-otworzony został skład Sielaw Agustowskich, sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach umiarkowanych. Ulica Rymarska № 14. 1439

Diana Wanny kop. 50 i 35, Łaźnia 50. Chmielna 9. 1733

Pończochy do nadrabiania, białe i kolorowe, po cenie umiarkowanej, przyjmuje pracownia wyrobów pończoszniczych. — Marjańska № 4. 351

Hoża № 10A. Potrzebna Panna uzdatniona do maszyny pończoszniczej. Tamże do sprzedania 2 Suknie wieczorowe po rs 9, Zegarek złoty rs. 20, suknia kaszmirowa czarna rs. 20. 1668

Kuźnia i Lokale co mogą służyć dla każdego rzemieślnika lub fabrykanta, oraz stajnie i wozownie. Wolant nowy do sprzedania za przystępną cenę. Wiad.: Nowolipie № 59.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, zapewniając troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 9. 1653

Mamka młoda, ze starszym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia u Akuszerki Niklass. Ul. Pańska № 66 nowy.

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem są u Akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 1660

Mamka młoda, z miesięcznym i obfitym pokarmem do wzięcia zaraz z prywatnego domu. Krucza № 2c, lokalu № 5. 1786

Mamka młoda, brunetka, z obfitym pokarmem jest przy ulicy Leopoldyny № domu 9, mieszkania 25. 1772

Jest do oddania chłopczyk 8-miesięczny na własność. Wiadomość: ulica Żelazna u Dwornickiego № 28. 1690

Akuszerka Cetner przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, za niepraktykowanie przystępną cenę. Tamże jest Mamka z obfitym pokarmem. Sosnowa № 5B. 1785

Paczkę znaleziono w dorożce w d. 5 b. m. o godzinie 12 w nocy, którą za udowodnieniem i zwróceniem kosztu ogłoszenia odebrać można przy ulicy Mostowej pod № 19, mieszkania 6. 1774

Pies biały, ponter, z obrożą, przybłąkał się od paru dni. Właściciel odebrać może za zwróceniem kosztów. Chmielna № 52, m. 29.

Suczka mała, rasy pokojowej, przez pół brązowa, ogonek brązowy, uszki stojące, obróżka na szyi z trzema dzwonkami, znajduje się przy alei Jerozolimskiej pod № 32, u Franciszka, posłańca, w suterynie. Łaskawy właściciel raczy się zgłosić, a weźmie jak swoją. 1761

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 3 (15) Февраля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.